Wydanie ABC

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata:
miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł.
Zagranicą . . 7·50 zł.
P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, środa 1 lipca 1936 r. Nr. 181

Aresztowanie przywódcy napadu na Myślenice A. Doboszyńskiego

Warszawa, 30. 6. (PAT). Dnia 30 czerwca br. w godzinach rannych organy policji państwowej zatrzymały ukrywającego się w lasach w okolicy Zawoje-Podpolice przywódcę napastników na Myślenice Doboszyńskiego. W czasie aresztowania został on postrzelony w rękę. Przy Doboszyńskim znaleziono rewolwer, oraz pewien zapas nabojów.

Doboszyński został odstawiony do Krakowa i oddany do dyspozycji prokuratora sądu okręgowego.

Opozycja rumuńska przeciw komunizmowi

Bukareszt, 30. 6. (PAT) W całym kraju odbyło się szereg zebrań politycznych, na których jednym z głównych tematów dyskusyjnych było niebezpieczeństwo propagandy komunistycznej.

W Kiszyniewie b. premjer Wajda Wojewod podkreślił konieczność skoordynowania walki wszystkich czynników narodowych przeciwko szerzącemu się niebezpieczeństwu komunizmu. Prezes Jerzy Bratianu na zebraniu swego stronnictwa w Bukareszcie stwierdził również konieczność akcji przeciwko propagandzie komunistycznej oraz domagał się wydalenia z Rumunji notorycznych agentów międzynarodówki, niezależnie od stanowiska, jakie zajmują. W miejscowości Vintul w Siedmiogrodzie b. premjer Maniu, jeden z głównych przywódców partji narodowo-chłopskiej, wypowiedział się również przeciwko tolerowaniu propagandy komunistycznej.

Premjer Składkowski natrafił znowu na niepunktualnych urzędników

Warszawa, 30. 6. (PAT) 30 bm. o godz. 8-ej rano p. premjer Sławoj-Składkowski przybył do lokalu Biura Funduszu Pracy na województwo warszawskie przy ul. Chmielnej 10, gdzie najpierw zlustrował biuro, stwierdzając, że na 60 osób personelu brakowało kilku pracowników. P. Premjer zwrócił na to uwagę dyrektora biura.

Następnie p. Premjer odbył dłuższą konferencję z dyrektorem biura p. Grabowieckim w sprawie zaawansowania robót, prowadzonych przez Fundusz Pracy w terenie. P. Premjer podziękował dyr. Grabowieckiemu za celową organizację pracy w terenie oraz dobre funkcjonowanie pracy w biurze.

Znowu zamieszki we Francji

Paryż, 30. 6. (Tel. wł. K.) Z Oran donoszą, że doszło tam znowu do zajść pomiędzy różnemi grupami politycznemi. Dwaj robotnicy z merostwa zostali napadnięci a jeden z nich został ranny nożem w plecy tak, iż życiu jego grozi niebezpieczeństwo. W czasie strzelaniny, jaka się wywiązała między dwiema grupami manifestującemi, jedna osoba została śmiertelnie ranna. Dzielnica żydowska oraz gmach merostwa strzeżone są przez wojsko.

W kopalniach węgla Ouenza niedaleko Constantine doszło wczoraj do zaburzeń. 400 strajkujących tubylców zaatakowało pociąg, strzeżony przez dwóch żandarmów. Żandarmi odpowiedzieli ogniem, raniąc jednego z napastników. Wczoraj wieczorem wywiązała się strzelanina w Constantinen, gdzie gwardja ruchoma przywróciła porządek. Komisarz policji raniony został butelką w twarz. Aresztowano około 10 osób.

Robotnicy polscy nie poparli żydowskiego strajku

Warszawa, 30. 6. (Tel. wł. — mg.). Wczoraj na skutek wezwania organizacyj żydowskich między godz. 12—2 popołudniu przerwano pracę i zamknięto przedsiębiorstwa i sklepy żydowskie. Żydzi strajkowali również w innych przedsiębiorstwach. Były próby pociągnięcia do strajku pewnych grup robotników polskich, jednakże całkowicie się nie udały.

Strajk poprzedziła odezwa centralnego komitetu Zw. sjonistycznych, wydana do ogółu Żydostwa. Odezwa rozpoczyna się: „Z głębi serca narodu żydowskiego wydziera się głos protestu i gniewu. Znowu wypowiedziano nam bezlitosną walkę. Z trybuny sejmowej propaguje się walkę ekonomiczną, w salach sądowych adwokaci-endeccy szerzą swobodnie naukę pogromu, jak na ulicach Przytyku, Odrzywołu i Mińska Mazowieckiego. Nauki chuligańskiego antysemityzmu otrzymują swój wyraz jasny, okrutny i zbrodniczy".

Następnie odezwa wzywa do strajku, a jako cel demonstracji odezwa głosi „ku czci poległych męczenników na znak solidaryzowania się z żyjącymi ofiarami Przytyka, do wzmożenia naszego ducha, dla wyrażenia naszego protestu przeciw wzbierającej wciąż fali aktów teroru antysemickiego, dla zadokumentowania naszej gotowości do zdecydowanej walki przeciwko zagladzie, o pełne równouprawnienie narodu żydowskiego, o prawa do życia, bytu i pracy mas żydowskich w Polsce. Sprawiedliwość jest z nami. Godzina zwycięstwa wybije".

Odezwę tą zamieściły wszystkie dzienniki żydowskie. Pozatem prasa żydowska podaje, że rabini mają zamiar ogłosić jednomiesięczną żałobę. W tym okresie nie udzielanoby żadnych ślubów rytualnych, a ludność musiałaby się powstrzymać od zabaw i uroczystości. Inicjatywie podporządkowały się związki gospodarcze i zawodowe. Pozatem gmina żydowska przyłączyła się. Żydowska Agencja Telegraficzna wydała specjalne instrukcje strajkowe.

Silne lotnictwo będzie podstawą panowania włoskiego w Abisynji

Paryż, 30. 6. (Tel. wł. K.). Włoski podsekretarz stanu w ministerstwie lotnictwa gen. Valle udzielił przedstawicielowi „Le Journal" wywiadu, w którym poruszył aktualne zagadnienia lotnictwa, wynikające z ekspedycji abisyńskiej, jak również udzielił informacyj na temat zamierzeń lotnictwa włoskiego w najbliższej przyszłości.

Utrzymanie obronnego stanu rzeczy w Abisynji zostanie zapewnione przedewszystkiem dzięki silnemu lotnictwu. — Będzie ono stacjonowane w 8-miu lotniskach, odległych jedno od drugiego nie dalej niż 200 klm. Punktem centralnym będzie Addis-Abeba, gdzie również stacjonowana będzie rezerwa lotnicza, która na wezwanie radjowe będzie mogła przywieźć odpowiednią liczbę żołnierzy do któregokolwiek punktu kraju. Ogólna liczba samolotów wynosić będzie 300, z tego 200 znajduje się już na miejscu, podczas gdy buduje się równocześnie 100 bardzo szybkich aparatów transportowych. Aparaty te będą mogły przywieźć w ciągu jednego dnia 2.500 żołnierzy i zaopatrzyć ich później w 1.500 kg. sprzętu wojennego. — Przeciętna szybkość tych samolotów wynosić będzie 400 klm. na godzinę.

Gen. Valle uważa, że lotnictwo powolane jest do odegrania decydującej roli w wojnach przyszłości. Przyszłość lotnictwa — zdaniem gen. Valle — znajduje się w stratosferze. W tym celu lotnictwo włoskie zaprawia się już do lotu ponad 10.000 mtr. wysokości, a ekipa stratosferyczna pplk. Pezzi w Guidonia osiągnęła już 14.000 mtr. Obecnie Włosi prowadzą studja nad budową nieprzepuszczalnych kabin, podobnych do tych, jakie są używane w łodziach podwodnych. Gen. Valle spodziewa się, że lotnicy włoscy na jesieni osiągną wysokość 16.000 mtr.

Addis-Abeba, 30. 6. (PAT) Agencja Stefani donosi, że w przeciwieństwie do rozsiewanych przez niektóre zagraniczne pisma pogłosek, sytuacja na obszarze wzdłuż linji kolejowej Addis-Abeba—Dżibuti jest zupełnie normalna.

Ludność zachodniej Abisynji daje otwarcie wyraz uczuciom sympatji dla Włochów, którzy uwolnili Abisynję z jarzma nietolerancyjnych rządów negusa. Niema nigdzie nawet śladu niezależnego rządu abisyńskiego.

Kanclerz Schuschnigg odmówił przyjazdu do Genewy

Genewa, 30. 6. (PAT) W kołach ligowych utrzymywała się pogłoska, że w wyniku rozmów niedzielnych min. Edena z premjerem Blumem i min. Delbosem, naskutek obaw wyrażanych w kołach Małej Ententy co do możliwości restauracji Habsburgów, Wielka Brytanja i Francja postanowiły nakłonić kanclerza Schuschnigga do przybycia do Genewy, celem wywarcia na niego stosownej presji. Poselstwo francuskie miało nawet podjąć w tej mierze pewne kroki u kanclerza.

Wczoraj w południe rozeszła się pogłoska, że Schuschnigg odmówił przyjazdu do Genewy, motywując to jakoby tem, że nie ma zamiaru narażać się na presję ze strony państw Małej Ententy w Genewie.

Sukces chórów lwowskich na turnieju w Warszawie

Warszawa, 30. 6. (Tel. wł. — mg.) Wczoraj odbył się w sali Filharmonji wielki turniej śpiewaczy 32 polskich chórów krajowych i 9 zagranicznych. Najwyższą nagrodę P. Prezydenta R. P. zdobyła „Harfa". Pierwszą nagrodę Gen. Rydza-Śmigłego otrzymał chór męski P. K. W., Lwów; ponadto nagrodę 4-tą Prezesa Banku Polskiego zdobył chór „Syrena" ze Lwowa.

Koło Rolników za reformą systemu oddłużenia

Warszawa, 30. 6. (Tel. wł. — mg.) W tych dniach odbyło się posiedzenie Koła rolników Sejmu i Senatu pod przewodnictwem wiceprezesa Koła po sła Wróblewskiego. Referat o uporządkowaniu długów rolniczych wygłosił pos. Jabłoński. Koło rolników wychodzi z założenia, że zagadnienie t. zw. oddłużenia gospodarstw rolniczych nie zostało ostatecznie załatwione zarówno dlatego, iż wydane w tym okresie ustawy i rozporządzenia nie przewidziały wszystkich wysuniętych przez życie problemów, jak i z tego powodu, że dotąd nie wydano szeregu rozporządzeń, regulujących pewne sprawy oddłużenia, pomimo, że wydanie tych rozporządzeń przewidywały odpowiednie ustawy.

Koło Rolników uważa, że nawet te poszczególne sprawy, które przez dotychczasowe ustawy były uwzględnione, nie znalazły w nich należytego rozwiązania głównie dlatego, że sposób ich uregulowania nie odpowiadał możliwościom płatniczym rolnictwa. Ponadto rodzaje zadłużenia były potraktowane w różny sposób zależnie od źródła, z jakiego oddłużenie pochodzi, jakkolwiek samo zadłużenie co do swego charakteru było identyczne. Odnosi się to np. do zadłużenia z tytułu meljoracji, zależnie od tego, czy pożyczka została zaciągnięta z Banku Rolnego, czy z funduszu obrotowego rofermy rolnej.

Koło Rolników jest zdania, że sprawy te wymagają jak najrychlejszego rozwiązania i dalsze odkładanie ich wywiera ujemny wpływ zarówno na życie gospodarcze kraju, jak i na interesy rolnictwa.

W tym też duchu kierując się motywami wyżej przytoczonemi, przyjęto szereg tez, m. in. jedną z najważniejszych, iż Koło Rolników uważa za konieczne uporządkowanie długów meljoracyjnych, parcelacyjnych, oraz uciążliwych zobowiązań w taki sposób, iż zarówno z uwagi na charakter instytucji kredytowej jak Bank Rolny, jak i ze względu na konieczność odciążenia banku od kredytów, wydaje się niezbędne wydzielenie zadłużenia, wynikającego z tytułu meljoracji, parcelacji jak i związanego z tem kredytu na spłaty uciążliwych zobowiązań, a to zarówno w Państwowym Banku Rolnym, jak i Banku Gosp. Kraj. i włączenie go do funduszu obrotowego reformy rolnej. Pozatem przyjęto szereg postulatów, dotyczących ulg w spłacie kredytów osadniczych.

———

Gdynia przedstawiła swoje postulaty wicepremjerowi Kwiatkowskiemu

Gdynia, 30. 6. (Tel. wł. H.). Na życzenie ministra Przemysłu i Handlu Romana Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni zorganizowała w dniu 28-go czerwca konferencję dla przedstawienia p. wiceministrowi E. Kwiatkowskiemu najaktualniejszych postulatów rozwoju portu gdyńskiego. Konferencję zagaił prezes Izby p. St. Tor. Następnie dyr. Izby dr. Kulikowski, wicedyr. Izby Kawczyński i dyr. Zw. gdyńskich ekspedytorów port. Michalewski kolejno zreferowali zagadnienia rozwoju handlu, uprzemysłowienia i kwestie robotnicze na terenie portu gdyńskiego.

W dyskusji nad tymi referatami zabrał głos wicepremjer Kwiatkowski, który przedstawił obszernie prace rządu w zakresie zrównoważeniu budżetu, jak również w zakresie najważniejszych bieżących zagadnień gospodarczych. W szczególności p. wicepremjer poinformował zebranych o wytycznych projektu reformy opłat za świadectwa przemysłowe, idących w kierunku udzielania największych ulg przedsiębiorstwom, zatrudniającym największą liczbę robotników. P. wicepremjer stwierdził konieczność wyrobienia woli w społeczeństwie dla pozytywnej pracy i pozbycia się pesymizmu. Na zakończenie oświadczył on, że w Gdyni dawał się dotychczas wyraźnie odczuć nastrój optymizmu, który nadal winien ożywiać życie gospodarcze Gdyni.

———

Mjr. Lepecki udaje się na Syberję

Warszawa, 30. 6. (Tel. wł. — mg.) W bieżącym tygodniu udaje się w podróż na Syberję mjr. Mieczysław Lepecki, dyrektor w prezydjum Rady Ministrów, celem odwiedzenia jeszcze raz miejsc zesłania Marszałka Piłsudskiego, oraz udania się do miejscowości, związanych z martyrologją powstańców i rewolucjonistów polskich. Na szlaku jego podróży znajdzie się Nerczyńsk, Akatuj, Irkuck, Tunka, Tajga, Nowy Symbirsk (Nowy Nikołajewsk), Bugurusłam koło Samary etc. Z miejscowości tych przywiezie mjr. Lepecki ziemię na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

Przed wyruszeniem w drogę mjr. Lepecki udał się do Czorsztyna do przebywającej tam na wypoczynku p. Marszałkowej Piłsudskiej, której przedstawił ostatecznie ustalony ze Związkiem Sybiraków plan podróży.

W drodze do Genewy



Negus opuszcza Londyn, udając się do Genewy, gdzie zamierza podobno bronić osobiście swej przegranej sprawy.

Kronika telegraficzna

Warszawa. 30-go czerwca rb. rozpoczął kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy kierownik referatu prasowego i zastępca naczelnika wydziału społeczno-politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych radca Stanisław Pężko. Zastępstwo objął radca Wiktor Piotrowicz.

Londyn. Agencja Reutera donosi, że sytuacja w Transjordanji uległa dziś pewnej poprawie. Rząd brytyjski ufa, że Emir Abdullah potrafi utrzymać w karności swych poddanych i że tem samem grożący konflikt będzie zażegnany.

Madryt. Aresztowano trzech oficerów lotników. Przyczyny aresztowania nie są narazie znane. — W La Corona w czasie napadu na autobus, trzy osoby zostały zabite, a trzy odniosły rany. Sprawcy napadu zbiegli. — Strajk tramwajarzy w Oviedo trwa nadal. Ruch strajkowy zaczyna ogarniać wszystkie działy komunikacji.

Nowy Jork. W związku z akcją syndykatów metalowców nie godzących się na zatrudnianie robotników niezsyndykalizowanych, grozi wybuch strajku w przemyśle żelaznym, zatrudniającym pół miljona ludzi.

Berlin. Małżonka włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Edda Ciano opuściła dziś po 4-tygodniowym pobycie, Niemcy, udając się do Rzymu. Kanclerz Hitler przesłał jej wyrazy pożegnania oraz portret swój z własnoręcznym podpisem.

Lahore. Wczoraj o godz. 20-tej nastąpiło tu trwające pół minuty trzęsienie ziemi. Runęły dwa domy. Ofiar w ludziach nie było.

Kair. Wysoki komisarz brytyjski w Egipcie Lampson, który powrócił dziś rano z Anglji, spotka się jutro z premjerem Nahas-paszą i zakomunikuje mu pogląd rządu brytyjskiego na sytuację anglo-egipską.

Rio de Janeiro. Szef tutejszej policji oświadczył przez radjo, że komuniści Bela Kuhn i Otto Braun, mający z polecenia Kominternu kierować agitacją komunistyczną w południowej Ameryce, znajdują się w drodze do Brazylji.

Nie będzie przymusowego skupu złota

Warszawa, 30. 6. (Tel. wł. — mg.) Rozeszły się pogłoski, że Ministerstwo Skarbu zamierza wydać zarządzenie, aby złoto i obce waluty posiadane przez ludność, były sprzedawane Bankowi Polskiemu w pewnym określonym terminie. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta jest nieprawdziwa.

Nowe dochodzenia w sprawie Żyrardowa

Warszawa, 30. 6. (Tel. wł. — mg.) Niezależnie od sprawy toczącej się w sądzie przeciwko dawnemu zarządowi Żyrardowa, władze śledcze prowadzą dochodzenia przeciw b. dyrektorom Vermirschowi i Caenowi, oraz członkowi dawnego zarządu Henrykowi hr. Potockiemu o niewłaściwe manipulacje przy sprzedaży bawełny. Sprawa ta wypłynęła w wyniku badań komisji ekspertów, która przeprowadzała swoje prace w Warszawie i Gdyni. Badania ujawniły szereg sensacyjnych faktów, świadczących o specjalnych metodach gospodarki kapitału obcego.

Niski kurs papierów polskich

Nowy Jork, 30. 6. (PAT) Ogłoszona przed paru dniami w Nowym Jorku wiadomość o zawieszeniu transferu obsługi pożyczek przez Polskę, wywołała — jak zwykle bywa w takich wypadkach — gwałtowny spadek papierów polskich na giełdzie nowojorskiej. Kursy sobotnie były wobec tego wyjątkowo niskie.

Wybory w Łodzi bez Żydów

Warszawa, 30. 6. (Tel. wł. — mg.) Do komisji wyborczej do Rady miejskiej w Łodzi nie mianowano ani jednego Żyda. Miasto Łódź liczy 150 tys ludności żydowskiej. W związku z tem — jak podaje prasa — zgłosi się delegacja ludności żydowskiej z Łodzi do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

———

Pamiętajmy,
że „Dziennik Polski" jest jedyną placówką polską prasy porannej we Lwowie.

UJĘCIE WŁAMYWACZA, KTÓRY OKRADŁ PROBOSZCZA

Z Przemyśla donoszą:

Złodziejem, który okradł proboszcza katedry łac. ks. Męskiego, okazał się niejaki J. Fałata, syn uczciwych rodziców drobnomieszczańskich, starających się napróżno nawrócić go z drogi występku. F. dostawszy się do mieszkania ks. proboszcza, włamał się do biurka, gdzie w jednej z szuflad natrafił na piękną biżuterję. Poszukiwania za pieniądzmi, dla których F. dokonał włamania, nie dały wyniku, gdyż zamek przy szufladce oparł się wysiłkom złodzieja. Trud zaś byłby mu się sowicie opłacił, bo w skrytce było sporo gotówki w banknotach i w bilonie.

Ale i tamtym łupem złodziej nie długo się cieszył. Wydział śledczy bowiem szybko natrafił na właściwy ślad i dostał złodzieja, ten zaś bez namysłu wskazał pasera, któremu sprzedał skradzione kosztowności za śmieszną, w porównaniu z istotną wartością, kwotę zł. 25. Paserem był zwany w świecie przestępczym „Moskal" Paweł Hakało z ul. Wałowej 7, który odwdzięcza się za użyczoną mu w Polsce gościnność w ten sposób, że trudni się zawodowo paserstwem. Rzeczy więc trafiły z powrotem do ks. Męskiego, który je wręczył właścicielce p. Idzie Uznańskiej z Rokietnicy. Pani U. bowiem tylko chwilowo zdeponowała te kosztowności u ks. Męskiego.

Przy tej sposobności należy jeszcze dodać, że złoty łańcuch, którego kradzież zgłosił ks. kanonik Bieda, znalazł się w mieszkaniu. Pogłoska więc, że łańcuch wykradziono, okazała się fałszywym alarmem.

Lwów, dnia 30. czerwca 1936 r.

Komedja ligowa

Ostatnie posiedzenie Rady Ligi zostało określone jako komedja ligowa, tylko że tym razem komedja niewyreżyserowana zawczasu. Po skończeniu się półtoragodzinnej komedji następuje 4-dniowa pauza.

Pauza ta zapowiada się interesująco. Następuje ożywienie i toczą się ciekawe rozprawy zarówno na temat przeszłości, jak bliższej i dalszej przyszłości. Na tle tych konwersacyj, refleksyj i przypomnień decyzja Polski zniesienia zarządzeń sankcyjnych ujawnia się w pełni swego znaczenia. Decyzja ta zwróciła uwagę na fakt, że Polska nie dała się użyć do pewnej szkodliwej gry.

Mianowicie niektóre państwa usiłowały wykorzystać czas do ostatniego posiedzenia Rady Ligi dla celów polityki ubocznej, nieukladającej się w ramach spraw istotnej pracy międzynarodowej. Taką uboczną polityką była robota „narodu ligowego", czyli członków sekretarjatu Ligi. — Dość wspomnieć tajemnicze podróże do Paryża i Londynu p. Avenola, który chciał najwyraźniej wepchnąć sprawy międzynarodowe w jeden ciasny kąt Ligi.

Wiadomo, że chodziło tu o ewentualne przekazanie kwestji zniesienia sankcyj Komitetowi 18-tu. Chodziło więc o wyprowadzenie rzeczy oczywistej, jaką była konieczność zniesienia ograniczeń handlu z Włochami, ze sfery dowolności decyzji poszczególnych państw na manowce prac ciała ligowego, dla którego oczywistością byłoby tylko przeciąganie sprawy zniesienia sankcyj w nieskończoność.

Polska zdecydowała się na zastosowanie sankcyj, kierując się tylko troską o dobro współpracy międzynarodowej, a odniesienie kwestji zniesienia sankcyj Komitetowi 18-tu byłoby dla tej współpracy międzynarodowej tylko szkodliwem.

Smutną konsekwencją wszystkich ubocznych krętanin jest postępujące naprzód osłabianie się zaufania do Ligi, jako ośrodka współpracy międzynarodowej. Spora część odpowiedzialności za to spada na sekretarjat Ligi, jako na jednego z głównych autorów machinacyj. Stanowisko sekretarjatu w rozwoju ostatnich prac ligowych może się wydać dziwne, niezrozumiałe lub bardzo skomplikowane, ale w gruncie rzeczy jest tylko wyrazem oportunizmu zastrzonego przez wstrząsy, jakie przeżywa teraz Liga. Dyskusja wszczęta na radzie nad zagadnieniem reformy Ligi zrobiła wrażenie żałosne. Ujawnił się wręcz kompletny chaos i brak myśli wytycznej. Wszelkie cechy chaosu miało bezprzecznie kręcenie się dyskusji dookoła pytania „czy reformować pakt?", to znaczy procedurę, czy też charakter narodów i ewentualnie od której strony zacząć. Wysuwane koncepcje były tylko mętną frazeologją, a nieliczne konkretne tendencje, jakie się zarysowały, znajdują się w rażącej sprzeczności z rzeczywistością ligową. Rzeczywistością jest naprzykład, że państwa starają się wysunąć z więzów paktu Ligi, a tymczasem na wczorajszem posiedzeniu Rady niektórzy członkowie zaczęli propagować ideę zacieśnienia węzów ligowych przez wprowadzenie najrozmaitszych jeszcze ściślejszych niż dotychczasowe, nowych zobowiązań. Analizując bliżej tendencje, jakie się zarysowały na wczorajszem posiedzeniu Rady, spostrzegamy, jak te tendencje dążą do zaprzeczenia faktu, że Liga jest tylko swobodnym związkiem państw suwerennych a nie bezwładnym blokiem, oczekującym na impulsy, które mogą pochodzić tylko od paru wielkich mocarstw. Okazuje się tu m. inn., że niestety zdrowe i trzeźwe wywody ministra Hoare'a wygłoszone na wrześniowem zgromadzeniu Ligi, nie przeniknęły wcale do teoryj, wypracowanych od tego czasu przez niektórych członków Ligi. A ta mowa Hoare'a dawała właśnie najzdrowsze idee, mogące służyć za podstawę do prac nad udoskonaleniem Ligi, jako związku państw zawartego dla ułatwienia współpracy międzynarodowej. Można powiedzieć że od czasu mowy Hoare'a choć zaszło tyle doniosłych wydarzeń, stwarzających niezuniknioną konieczność reformy Ligi, praca ideowa w zakresie analizy przyczyn niedomagania Ligi nietylko, że nie poszła naprzód, ale nawet się cofnęła. Wszystko to, co się teraz w tym względzie mówi, a szczególnie cała wczorajsza dyskusja nad kwestją reformy Ligi — to wyraz bezradności i bezwładu. Jest to niestety wyraz obecnej chaotycznej sytuacji międzynarodowej.

SYBIRACY A LWÓW

(Przemówienie prezesa Zarządu Głównego H. Suchenka-Sucheckiego, wygłoszone na VII. Zjeździe Sybiraków)

Otwierając VII. doroczny Zjazd delegatów Związku Sybiraków niech mi wolno będzie, w imieniu Głównego Zarządu Związku Sybiraków przedewszystkiem powitać Was Szanowni Goście, którzy zechcieliście zaszczycić swoją obecnością otwarcie naszego Zjazdu i być obenymi na naszem dorocznem święcie.

Witam Was i Was Koledzy!

Nie jest frazesem, proszę Państwa, że nasze Zjazdy uważamy za doroczne święto. Od szeregu lat, raz do roku, my Sybiracy, zbieramy się ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej, my, którzy byliśmy swego czasu rozsiani po więzieniach, zesłaniach syberyjskich, lub z orężem w ręku przebywali w V. Dywizji Syberyjskiej. Zbieramy się na Zjazdach, aby w Tej Niepodległej, tak przez nas wymarzonej i wyśnionej Ojczyźnie — wspólnie omówić sprawy, nacieszyć się z sobą, przypomnieć przeżyte chwile w dalekiej Syberji i jeszcze raz zadokumentować Polsce naszą dalszą gotowość do poświęceń i do służenia Tej, za którą tysiące naszych Kolegów i przodków oddało swe życie.

W wykonaniu uchwał zeszłorocznego naszego Zjazdu — tegoroczny Zjazd został zwołany do Lwowa w celu zamanifestowania naszych uczuć miastu, które na przestrzeni dziesiątków lat było dla nielicznych rzesz skołatanych rozbitków, powracających z więzień syberyjskich — najmilszym domem matczynym.

Lwów był tem miastem, które dawało nietylko opiekę, ale jego tradycje dawały otuchę do dalszej walki z najeźdźcami.

Lwów był miastem, gdzie można było odetchnąć uczuciem wolności; tu nie było nigdy ugody; tu można było przygotować się do walki o niepodległość, gdyż tu biły serca gorące i rwące się do wolności.

Lwów ma na tarczy swej wypisane słowa: „Zawsze wierni" i to hasło jego mieszkańcy, przez swą krew serdeczną, zawsze wykonywali.

Naczelnik Państwa, nadając miastu najwyższe odznaczenie wojskowe, w przemówieniu swem powiedział, że prowadzone walki uczyniły zeLwowa — dzielnego żołnierza i dlatego temu zbiorowemu żołnierzowi — Lwowowi — nadał order „Virtuti Militari".

Koledzy! przenieście się myślą w te lata, kiedyście byli na Syberji!

Wspomnijcie ze swych szeregów tych kolegów lwowiaków, którzy swemi opowiadaniami, piosenkami, śpiewanemi tam, w czasach beznadziej nych — krzepili wasze serca i dusze! Ileż to razy ta miła lwowska piosenka dawała wam bodźca do wytrwania, do dalszych walk, aby wreszcie w trudzie i znoju do tych ukochanych murów znów powrócić!

Tem był i tem będzie — dla nas Sybiraków — nasz kochany, polski Lwów!

Ale jest jeszcze moment, dlaczego tegoroczny Zjazd został zwołany do Lwowa.

W 1894 we Lwowie miał się odbyć pierwszy Zjazd Sybiraków — tułaczy — Sybiraków, którym nie sądzone było oglądać Wojnej Ojczyzny. Zjazd nie odbył się na skutek zakazu ówczesnych władz austrjackich.

Koledzy ze Zjazdu z 1894 roku!

Melduję Wam posłusznie, że tęskniły Wasze spełniły się! Wasza ofiara nie poszła na marne! My Wasi następcy nie jesteśmy już ludźmi bez jutra, nie jesteśmy już tułaczami!

Mamy Polskę Wolną i Zjednoczoną!

Mamy Polskę od Zbrucza i od Karpat aż po Bałtyk i od Bałtyku aż hen za Wilno!

Melduję Wam również, że w dniu dzisiejszym we Lwowie, w obecności przedstawiciela polskiego Rządu, polskiej armji i prezydenta m. Lwowa — otworzyłem VII. doroczny Zjazd Związku Sybiraków!

* * *

Jeżeli marzenia pokoleń spełniły się, jeżeli my możemy dziś obradować na naszym Zjeździe — to zawdzięczamy to Wielkiemu Genjuszowi, który swem życiem, swemi czynami, obudził siły i wytyczył kierunek wszystkiemu, co Polsce pragnęło służyć.

Jego myśli, Jego nakazy tak, jak dotychczas były drogowskazami w naszem życiu, tak być muszą nadal tą najświętszą spuścizną, z której nietylko nic uronić, nic zaprzepaścić nie wolno, — ale muszą być tym nurtem, do którego praca nasza musi się w dniu codziennym dostosować.

Że tak, a nie inaczej — pojmujemy nasze obowiązki — daliśmy temu wyraz w naszem ślubowaniu, złożonem przez nas, przy Jego Sercu, w Jego ukochanem mieście!

Dziś w skupieniu głębokiem oddajmy najgłębszy hołd — Wielkiemu Duchowi — Wodza Narodu — i naszemu honorowemu Prezesowi.

* * *

Uczcijmy również wszystkich tych, którzy złożyli swe kości na Syberji, i tu w kraju i tych, którzy od nas odeszli od czasu ostatniego Zjazdu

* * *

Już na wstępie swego przemówienia powiedziałem, że nasze Zjazdy mają na celu zadokumentować naszą dalszą gotowość do poświęceń i chęć służenia Polsce.

Powiedzenie to nie jest frazesem. Powiedzenie to jest nasza sybiracką wiarą, jest naszem credo głoszonem na Syberji i dzięki tej wierze, dzięki tej idei doszliśmy do Polski przez katorgi, tiurmy, zesłania, przez pola walk na Syberji i walk pod Warszawą w brygadzie syberyjskiej. Jesteśmy tymi, którzy wiele przeszli — nim do Polski doszli. Byliśmy świadkami upadku potęgi świata; widzieliśmy walki wszystkich przeciw wszystkim i widzieliśmy skutki tych walk.

Jesteśmy tem pokoleniem, którę nabyło ciężkie doświadczenie życiowe i które umie patrzeć realnemi oczyma na te wstrząsy, które świat wokół nas przeżywa.

Każdy z nas ma swoje własne kłopoty życiowe i nieraz sprostać im nie może!

Ale idea, która doprowadziła nas do Polski, nie pozwala nam powiedzieć — żeśmy wszystkiego dokonali; ta idea nakazuje nam, aby w okresach ciężkich, a szczególnie w obecnie przeżywanym, — zrzeszeni Sybiracy wzięli na swe barki ten ciężar, jaki wymaga dobro Polski, Polski mocarstwowej, Polski, zapewniającej lepszy byt dla naszych przyszłych pokoleń.

Reprezentujemy różne klasy, różne interesy, ale mamy jedną wspólną ideę, jeden wspólny interes! Mamy naszą tradycję syberyjską! I tą naszą tradycją, tym wspólnym interesem — jest Polska.

Z racji przeżytych momentów i doświadczenia umiemy nie tracić czucia z życiem, z jego realnemi potrzebami. Wyczuwamy problemy i nakazy, które życie i konieczność Państwa stawia przed narodem.

My Sybiracy nie będziemy przebywać w kontemplacji — przeżytej martyrologji. Nie chcemy być zapatrzeni w przeszłość! Chcemy patrzeć w przyszłe jutro! Chcemy być tą organizacją, zwartą, zdyscyplinowaną, która ma ambicje pracy dla lepszego jutra.

Nie mamy ambicji rozwiązywania takich czy innych zagadnień politycznych czy gospodarczych. Chcemy swoje doświadzene życiowe przekazać w pracy nowym pokoleniom. Chcemy aby Polska szła do tych ideałów, o jakich marzyliśmy tam na Syberji.

Chcemy, aby tradycja nasza, aby hasła, rzucone przez Wielkiego Budowniczego Państwa, szły z pokolenia w pokolenie i niekończyły się nigdy!

Chcemy, aby hasło — Państwo dobrem najwyższem — nie było papierowym frazesem — a kamieniem węgielnym dla nowych pokoleń.

Jesteśmy organizacją dyspozycyjną. Tak, jak dotychczas, swoją dyspozycyjność ofiarowywaliśmy Wielkiemu Marszałkowi, tak dziś zapewniamy Naczelnemu Wodzowi swoją pracę i swoją dyspozycyjność!

Wskazany łańcuch przez Naczelnego Wodza, gen. Rydza-Śmigłego, na Zjeździe Legjonistów, który jednym końcem przytwierdzony jest do Polski, chcemy przerzucić przez nasze ramię sybirackie i chcemy ciągnąć, ciągnąć, choćby w krzyżach trzeszczało, aby tylko Polskę jak najwyżej podciągnąć.

Tak jest! My Sybiracy mamy twarde, wyrobione dłonie, do łańcuchów jesteśmy zwyczajni! Wyprzęgać się z pracy nie będziemy, ani wybierać uprzeży! Staniemy w jednym szeregu dla obrony Polski, którą sobie tak ciężko wypracowaliśmy, bo pamiętamy słowa Marszałka — „Ostateczny rezultat należy od intensywności zbiorowego wysiłku, od czynnego i uporczywego współdziałania całego Narodu".

To czynne i uporczywe współdziałanie dziś znów deklarujemy! Będziemy współpracować czynnie na odcinku gospodarczym! Będziemy przeciwdziałać wszelkiemu warcholstwu i anarchji! Będziemy dążyć do aktywizacji pod względem obywatelskim i społecznym w duchu wskazań Marszałka Piłsudskiego.

Tę naszą czynną gotowość prosimy, Panie Wojewodo i p. Generale, zameldować Panu Premjerowi i Naczelnemu Wodzowi, dodając jednocześnie, że VII. Zjazd delegatów Związku Sybiraków wprowadzi opodatkowanie specjalne dla swych członków na cele lotnictwa wojskowego.

Kończąc, wnoszę okrzyk: Pan Prezydent, prof. Ignacy Mościcki i Naczelny Wódz gen. Rydz - Śmigły niech żyją!

Uroczystości ku czci chłopa-bohatera w Nowosielcach

Nowosielce, 29. 6. (Tel. wł. sp.). Wieś Nowosielce, położona w zachodniej części powiatu przeworskiego, była widownią olbrzymiej manifestacji wojskowej i włościańskiej, urządzonej dla uczczenia pamięci wójta Michała Pyrza.

Kopiec w Nowosielcach będzie pomnikiem nietylko dzielnego wójta Michała Pyrza, który w roku 1642 obronił swą wieś rodzinną i kościół przed hordami chana tatarskiego Kantymira, ale będzie również pomnikiem wszystkich nieznanych i zapomnianych bohaterów w chłopskich siermięgach, którzy od najdawniejszych czasów historji Polski, poprzez wojny krzyżackie ,tatarskie i szwedzkie, dzielnie wspomagali rycerstwo polskie. (O historji bohaterskiej obrony Nowosielec pisaliśmy już kilkakrotnie).

WIELKI ZJAZD WŁOŚCIAN

Już przedwczoraj, a szczególnie w ciągu nocy napływały do Nowosielec liczne oddziały wojskowe oraz tłumy włościańskie z powiatu przeworskiego i sąsiednich, lokując się w Nowosielcach i położonych obok wsiach. Masy ludności przybywały pieszo, w zwartych kolumnach, bądź na furmankach i rowerach, a kilka tysięcy osób przybyło konno. W nocy przybyła do Nowosielec specjalna straż porządkowa w liczbie 5,000 osób, która nad ranem ustawiła się szpalerem po obu stronach gościńca z przeworska do Nowosielec.

Około godz. 9.30 przybył ks .biskup przemyski Barda w towarzystwie członków kapituły. Na drodze, prowadzącej od gościńca do wsi Nowosielec, ustawiono bramę tryumfalną, na której widniał napis: „Witaj nam, Wodzu Naczelny" — brama ozdobiona była chorągwiami o barwach narodowych i orlami legjonowemi, obok ustawiła się delegacja wsi Nowosielec z sołtysem Zmorą na czele, po lewej stronie banderja konna, po prawej szwadron strzelców konnych. Obok oczekiwał wóz, zaprzężony w czwórkę siwych koni, ozdobionych zielenią. Wzdłuż całej drogi ustawiły się w szpalerach masy ludności.

PRZYJAZD GEN. RYDZA-ŚMIGŁEGO

Około godz. 9.50 ukazał się zdaleka samochód, wiozący Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Edwarda Rydza-Śmigłego. Wraz z Naczelnym Wodzem przybyli wojewoda lwowski Władysław Belina-Prażmowski, dowódca O. K. 10 gen. Wieczorkiewicz, wicewojewoda Syska oraz starostowie powiatów: przeworskiego i łańcuckiego. Wysiadającego z auta Gen. Inspektora Sił Zbrojnych powitał w imieniu gromady Nowosielce wójt Zmora. Gen. Rydz-Śmigły w krótkich słowach podziękował za powitanie, zaznaczając, że przybył tu nietylko z poczucia obowiązku, ale miło mu było przyjechać do Nowosielec, które mają tak powabną i starą tradycję żołnierską. Sołtys zaprosił następnie generała do zajęcia miejsca w wozie, zaprzężonym w czwórkę siwych koni. Obok Generalnego Inspektora usiadł najstarszy mieszkaniec Nowosielec, 92-letni Adam Wąsacz. Wśród szpalerów ludności, Generalny Inspektor przejechał na plebanję, gdzie powitał go miejscowy proboszcz ks. kanonik Ulanowski, a następnie w drzwiach probostwa ks. biskup Barda w otoczeniu duchowieństwa. Po krótkim odpoczynku na plebanji, Gen. Rydz-Śmigły w towarzystwie przedstawicieli władz i świty udał się na blonia, celem wzięcia udziału w mszy polowej.

RAPORT ODDZIAŁÓW WOJSKOWYCH

Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych powitał u wejścia na błonia w imieniu komitetu uroczystości ks. Ulanowski w towarzystwie członków komitetu, miejscowych włościan, dziękując gen. Rydzowi-Śmigłemu w serdecznych słowach za uświetnienie dzisiejszej uroczystości swem przybyciem. Gen. Rydz-Śmigły odpowiedział krótko, podkreślając żołnierską tradycję Nowosielec. Ustawione w szpalery tłumy ludności witały przechodzącego Generalnego Inspektora okrzykami „Niech żyje" i „Niech żyje armja". Niektóre grupy obrzuciły gen. Rydza-Śmigłego kwiatami. Przy dźwięku hymnu narodowego, odegranego kolejno przez orkiestry wojskowe, gen. Rydz-Śmigły przeszedł do zgromadzonych na błoniu oddziałów wojskowych. Dowódca całości płk. Jasiewicz zdał Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych raport. Po przeglądzie Gen. Inspektor zasiadł na środku przed ołtarzem na specjalnie przygotowanym fotelu.

NABOŻEŃSTWO

O godz. 11-ej rozpoczęła się msza św. polowa, celebrowana przez ks. biskupa Bardę. Ks. biskup Barda wygłosił podniosłe kazanie.

Po kazaniu, imieniem ludności Nowosielec, wygłosił dłuższe przemówienie przedstawiciel komitetu obchodu Słysz, poczem udano się na kopiec, położony przy starym kościele parafjalnym, który zbudowany w 14-tym wieku, przetrwał dzięki bohaterskiej obronie miejscowego włościaństwa przeciw nawale tatarskiej w r. 1624. Kopiec, usypany ofiarną pracą miejscowych i okolicznych włościan, wznosi się na wysokość 9 metrów. Na szczycie jego umieszczony został wielki głaz granitowy z wyrytym złotemi głoskami napisem: — „Michałowi Pyrzowi 1624—1936". U podnóża kopca ustawiono trybunę, ozdobioną emblematami państwowemi i orlami legjonowemi.

POŚWIĘCENIE KOPCA

Około godziny 12-tej wszedł na szczyt kopca ks. biskup Barda w otoczeniu duchowieństwa i dokonał uroczystego aktu poświęcenia granitu i masywu kopca. Wkrótce potem, pod wielkim tym głazem złożone zostały wieńce od wojska i organizacyj. Pierwszy wieniec od armji polskiej, ozdobiony wstęgami Virtuti Militari, złożył w otoczeniu dwu oficerów osobiście gen. Rydz - Śmigły, który następnie wysypał na kopiec ziemię z pobojowisk walk z Kantymirem w województwach tarnopolskiem i stanisławowskiem. W momencie składania wieńców baterja, ustawiona na pobliskiem wzgórzu, oddała 21 strzałów.

DEFILADA

Na trybunie u stóp kopca stanął gen. Rydz-Śmigły wraz z wojewodą Beliną-Prażmowskim, biskupem Bardą i członkami komitetu obchodu. Wkrótce oddziały wojskowe uszykowały się do defilady, którą poprowadził płk. Jasiewicz. Defiladę otwierała honorowa banderja konna miejscowego włościaństwa, poczem przed Naczelnym Wodzem przedefilowały w szyku pułki piechoty, kawalerji, d. a. k. i oddziały zmotoryzowane. W tej chwili nad kopcem ukazała się eskadra samolotów wojskowych. Samoloty były uformowane w klucze. Wspaniała postawa oddziałów wojskowych wzbudzała nieopisany zachwyt świadków defilady i owacjom nie było końca.

Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie

W sobotę dnia 27 bm. odbyło się w gmachu Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie 68 Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów, które to zgromadzenie zagaił prezes Rady Nadzorczej dr. Stanisław Dąmbski.

Z przedstawionych przez Radę Nadzorczą i Dyrekcję Banku sprawozdań wynika, iż ubiegły rok zamknął się czystym zyskiem w wysokości złotych 99.900.34, ogólny zaś obrót Banku, licząc jedną stronę księgi głównej, wynosił zł. 254,267.213.86.

Z końcem roku sprawozdawczego fundusz zapasowy wynosił złotych 2,011.453.59, zaś fundusz dla zabezpieczenia listów zastawnych zł. 593.264.52. Fundusz amortyzacyjny wzrósł do kwoty zł. 704.472.07. Po doliczeniu innych rezerw, fundusze zapasowe wynosiły z dniem 31 grudnia 1935 r. zł. 3,338.313.96.

Stan portfelu wekslowego w dniu 1 stycznia 1935 r. wynosił zł. 5,821.340.97. W ciągu roku 1935 Bank zeskontował weksli na zł. 20,215.281.29, spłacono zaś w ciągu roku 1935 zł. 21,590.429.52. Stan portfelu wekslowego wynosił z końcem r. 1935 zł. 4,446.192.74.

Stan pożyczek hipotecznych wynosił na dzień 31 grudnia 1935 roku złotych 19,744.745 a stan listów zastawnych zł. 19,514.433.25.

Na książeczkach wkładkowych i na rachunkach bieżących stan wkładów wynosił z końcem roku 1935 złotych 7,536.630.79.

Cyfra płac w porównaniu z rokiem ubiegłym zmniejszyła się o złotych 9,668.60.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania, Walne Zgromadzenie uchwaliło absolutorjum Zarządowi Banku, a nadwyżkę czystego zysku zł. 99.900.34 uchwalono przenieść na rachunek bieżącego roku.

W wyniku uzupełniających wyborów w skład Rady Nadzorczej weszli nowowybrani: dyr. dr. Wiktor Mikulecki, inż. Stefan Dażwański, dyr. naczelny Polminu i dyr. Stanisław Burtan, właściciel „Chmielowa". Na Walnem Zgromadzeniu obecny był komisarz rządowy Otto Koppel.

Jak wynika z przedłożonych sprawozdań oraz z przebiegu Walnego Zgromadzenia, działalność Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie, mimo nadal istniejących trudności gospodarczych, rozwija się pomyślnie. Stan wkładów podwyższył się, interes działu hipotecznego zaś utrzymał się na dotychczasowym poziomie. Również działalność kredytowa Akcyjnego Banku Hipotecznego utrzymała się w niezmniejszonych rozmiarach, a nastąpiło jedynie przesunięcie części kredytów do innej grupy aktywów, jako należności z układów konwersyjnych.

BURZA GRADOWA

Stanisławów. (Tel. wł.). Nad wsią Kniaże i częścią wsi Załucza przeszła onegdaj burza gradowa, wskutek której uległo zniszczeniu około 30 proc. plonów polnych.

Negus będzie przemawiał przed Ligą Narodów

Genewa, 29. 6. (PAT) Delegacja abisyńska zawiadomiła sekretarjat Ligi Narodów, że negus będzie osobiście przemawiał na zgromadzeniu i bronił sprawy Abisynji, przyczem domagać się będzie pomocy Ligi dla prowadzenia dalszej wojny. Negus oświadczył ma swą gotowość powrotu do zachodniej Abisynji i objęcia kierownictwa rządu, istniejącego jakoby w Gore.

Podczas odbytego wczoraj obiadu osiągnięte zostało kompletne porozumienie pomiędzy delegacją brytyjską a francuską. Blum, Delbs i Eden postanowili, że przed środą spotkają się raz jeszcze, aby wzajemnie porównać przemówienia, jakie Blum i Eden przygotowują na środowe posiedzenie zgromadzenia Ligi. Zdecydowano, aby przemówienia szefa rządu francuskiego i przemówienie delegata brytyjskiego ze sobą harmonizowały.

Premjer Blum w rozmowie z dziennikarzami francuskimi podkreślił, że z wyników rozmowy jest niezmiernie zadowolony i że ujawniła ona całkowitą zgodność poglądów Francji i Wielkiej Brytanji zarówno co do zasad, jak i metod postępowania.

Korsarze przed sądem

Georgetown, 29. 6. (PAT). Wczoraj w stolicy Gujany brytyjskiej stanęli przed sądem kapitan statku „Girlpat" George Osborne i jego brat Jim Osborne pod zarzutem przywłaszczenia sobie statku. Sędzia odroczył rozpatrzenie sprawy w oczekiwaniu na instrukcje. Obaj Osbornowie są uwięzieni i prawdopodobnie będą przewiezieni do Anglji, gdzie będą sądzeni za korsarstwo.

BUDOWA DOMÓW I KAPLIC W POWIECIE ZBOROWSKIM

Zborów. (Tel. wł.). W Zborowie odbył się zjazd delegatów 16 komitetów budowy domów lud. i kaplic pow. zborowskiego, na którym przewodniczący Kuratorjum star. Alfred Kocól złożył sprawozdanie z półtoraroczne działalności Kuratorjum i ,komitetów oraz przedłożył preliminarz budżetowy Kuratorjum na r. 1936/37.

W zjeździe uczestniczyli też prez. wojew .okr. TSL. dr. Orliński i przedstawiciele miejscowych władz i polskich organizacyj społecznych. Na rzecz równoczesnej budowy 6 domów lud. i 9 kaplic zebrało Kuratorjum dobrowolnych datków w powiecie 10.773 zł. gotówką i 12.464 w materjałach budowlanych, a komitety 11.471 zł.

PRZEMYT DO RUMUNJI

Stanisławów. Tel. wł.). Urząd celny w Śniatynie-Załuczu zatrzymał w pociągu obywatelkę polską Chaję Entenberg za przemyt waluty do Rumunji w kwocie 190 zł. Posterunek policji w Śniatynie odstawił ia do sądu grodzkiego w Śniatynie

SAMOBÓJSTWO KASJERA KASY STEFCZYKA

Rzeszów. (Tel. wł.). W Trzcianie pow. Rzeszów popełnił samobójstwo przez wypicie znacznej ilości denaturatu kasjer kasy Stefczyka 63-letni Stanisław Pypeć. Powodem samobójstwa był brak ok. 400 zł., ujawniony w czasie lustracji kasy.

PIERWSZA OFIARA KĄPIELI W WISŁOKU

Rzeszów. (Tel. wł.). W Strzyżowie utonęła w czasie kąpieli w Wisłoku 22-letnia Lea Rosen. Na ratunek tonącej pospieszyli kąpiący się w pobliżu Kędzior i Lejzor, jednak ratunek nie udał się. Zwłoki wydobyto i oddano rodzinie.

WYKOPANIE KOŚCI LUDZKICH.

Rzeszów. Tel. wł.). Podczas prac ziemnych w ulicy Kopernika natrafiono na wielką liczbę kości ludzkich. Kości te pochodzą niewątpliwie ze starego cmentarza żydowskiego, który mieści się niedaleko i dawniej prawdopodobnie zajmował większą powierzchnię.

Bunt trędowatych

W odległości kilku kilometrów od pulsującej życiem stolicy Egiptu, Kaira — leży wioska Abu-Sabal, ponura i odsobniona. Właściwie składają się na nią tylko dwa duże budynki, otoczone mniejszemi domkami, a od siebie i od świata odcięte wysokim murem. Są to dwa zakłady dla najnieszczęśliwszych: przytułek dla obłąkanych i kolonje trędowatych.

Około 250 trędowatych żyje tu w oddzielnych domkach z gliny, widując jedynie lekarzy i sanitarjuszy, oraz uzbrojonych strażników. Wzajemne odwiedzanie się jest chorym dozwolone, jak i wszelkie zajęcia, do których okazują chęć. Jeden z trędowatych sporządza sandały dla całej kolonji, inny założył sobie wzorowy ogród warzywny i sprzedaje drugim orzeźwiające melony, jeszcze inny jest krawcem i t. d. Trędowaci muszą sami sprzątać w swoich chatkach, podczas gdy żywność podaje się im na długim drągu ponad murem.

W ten sposób spokojnie i jednostajnie płynęło życie w kolonji, przerywane od czasu do czasu wypadkiem śmierci spośród ciężko chorych. Stopniowo jednak utworzyła się z pomiędzy lżej chorych grupa niezadowolonych, która wkońcu zaczęła się domagać wypuszczenia jej na wolność. Do domu strażników wysłano delegację, która natarczywie żądała otwarcia bramy. Z tem samem żądaniem zwrócili się chorzy do straży, strzegącej murów. Zaniepokojone kierownictwo zakładu porozumiało się natychmiast z władzami w Kairze, skąd nadszedł rozkaz, by pozornie przyjąć żądania chorych, którymi natychmiast po opuszczeniu kolonji zajmie się odpowiednio poinformowana policja. Tak się też stało. Po godzinie, uzbrojeni policjanci odstawili czterdziestu zbutowanych spowrotem do leprosjum. Chorzy jednak nie dali za wygraną. Obrali przewódcą niejakiego Solimana-el-Zaki, który zażądał osobistej audjencji u premjera. Gdy tego życzenia nie spełniono zaczął się formalny bunt. Trędowaci zniszczyli swoje domki z gliny, poczem uzbrojeni w drągi i kamienie pobili strażników i opuściwszy mury kolonji wyruszyli ku stolicy, budząc wszędzie panikę. Dwie kompanje piechoty egipskiej wysłane naprzeciw zbuntowanych nie odważyły się zbliżyć do trędowatych. Dopiero gdy oficer dał rozkaz strzelania, chorzy rozbiegli się i poczęli w dzikim popłochu uciekać. Pod bagnetami sprowadzono ich spowrotem do Abu-Sabal. Bunt trędowatych wywołał w Egipcie wielkie wrażenie.

Wyspa djabelska
przed sądem przysięgłych

W dziennikach paryskich pojawiła się przed kilku tygodniami notatka, iż 118 dozorców z Wyspy Djabelskiej w Gujanie wytoczyło zbiorową sprawę sądową o oszczerstwo i zniewagę przeciw młodej adwokatce, Mireille Moreger. Sprawa ta wejdzie niedługo na wokandę sądową i stanie się napewno jedną z sensacyj o ponurym kolorycie nietylko we Francji.

Początek sprawie pani Moreger dał jej pobyt w Gujanie. Młoda adwokatka spędziła tam bowiem w karnej kolonji dla przestępców kilka miesięcy. Po ślubie przyszła p. Moreger idea spędzenia miesięcy miodowych właśnie tam, skąd naogół ludzie nie wracają, w kolonji dla deportowanych, która się cieszy zasłużoną opinją piekła na ziemi. Walkę o skasowanie deportacji na Wyspę Djabelską podjął już zmarły w tragiczny sposób Albert Londres. Pod wpływem jego deportaży zdecydowała się pani Moreger na podróż i pobyt w Gujanie, aby przyjrzeć się i zobaczyć na własne oczy to, co pod piórem Londres'a napawało czytelników strachem i oburzeniem.

Przedsięwzięcie — przyznać to trzeba — należało do niezwykłych. Spędzić trzy miesiące na wyspie o piekielnym klimacie tropikalnym, przyglądać się cierpieniom ludzi skazanych na dozywotnie prawie wygnanie — wymagało to wszystko mocnych nerwów, wytrzymałości i poświęcenia dla idei. Udało się p. Moreger powrócić cało i zdrowo do Paryża i tu rozpoczęła ona systematyczną kampanję w prasie, opisując bez koloryzowania, ale i bez tuszowania prawdy wszystko, co widziała w Kajennie i na Wyspie Djabelskiej.

Reportaże i artykuły wywarły wielkie wrażenie, opinja publiczna zareagowała. Zwłaszcza gdy z opisów p. Moreger okazało się, że zesłańcy, którzy odcierpieli już swoją karę, nie mogą wracać do kraju, lecz muszą jeszcze tyleż lat, ile spędzili na wyspie jako skazani, przeżyć w charakterze „wolnych" obywateli. Potem mogą — teoretycznie — wracać do Francji. Ale jeden na tysiąc zdoła tego dokonać, bo nie mają oni za co opłacić podróży, ani z czem wracać. Po pięciu latach ciężkiej pracy przymusowej otrzymuje zesłaniec 200 franków, jako wynagrodzenie. Po pięciu drugich latach przymusowego „wolnego" pobytu — niema ani grosza w kieszeni, chyba długi. I los jego jest przypieczętowany — musi umierać w obcym kraju, pod niebem zionącem ogniem tropikalnym.

Po rewelacjach p. Moreger nastąpiła odpowiedź zaatakowanej administracji kolonji karnej. Wpłynęła skarga 118 dozorców przeciw śmiałej adwokatce. Proces będzie napewno długi i obfitujący w momenty dramatyczne, bo p. Moreger bronić będzie jeden z najlepszych adwokatów paryskich, mr. Legrand. Przed sądem i ławą przysięgłych przewiną się świadkowie ze strony pani Moreger, ci zesłańcy i ich rodziny, którym udało się wrócić z Kajenny, ukaże też sądowi pozwana fotografje, które zdejmowała podczas pobytu na Wyspie Djabelskiej, jako dokumenty i dowody prawdy. Co dodaje sprawie o Gujanę i reformę kolonji na Wyspie Djabelskiej akcentu i kolorytu w oczach publiczności, to fakt, że w roli oskarżyciela publicznego staje młoda, nieznana nikomu kobieta.

Odznaczenie polskiego pilota



Drugi polski miljoner powietrzny, pilot „Lotu" p. Klemens Długaszewski został udekorowany przez wicemin. Bobkowskiego złotym Krzyżem Zasługi.

Dzień kulturalny

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD W SPRAWIE OCHRONY ROŚLIN. W Puławach obradował ogólnopolski zjazd służby ochrony roślin, zorganizowany staraniem Lubelskiej Izby Rolniczej i wydziału Ochrony Roślin Państwowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Przewodniczył prof. dr. Ruppert. W zjeździe wziął udział jako przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa inż. Jackowski. Uczestnicy zjazdu wysłuchali aktualnych referatów, zwiedzili stację ochrony roślin w Lublinie, wzorowe gospodarstwo w Antopolu oraz Nałęczowie wzorowy ogród. Obecnie uczestnicy zjazdu zwiedzają południowe powiaty województwa lubelskiego.

W TALLINE POWSTAJE WYŻSZA SZKOŁA TECHNICZNA. — Trwający od kilku lat spór między Tallinem a Dorpatem, gdzie ma być założona Politechnika, zakończony został wczoraj uchwałą Rady Ministrów, która postanowiła wydział techniczny uniw. w Dorpacie, przenieść do Tallina, jako miasta handlowego i przekształcić na Wyższą Szkołę Techniczną z 3-ma wydziałami: budowlanym, chemicznym i mechaniczno - technologicznym.

UROCZYSTOŚĆ 550-LECIA UNIWERSYTETU HEIDELBERGSKIEGO. Jako wstęp do uroczystego obchodu 550-lecia Uniwersytetu w Heidelbergu, odbyło się wczoraj wieczorem uroczyste powitanie gości krajowych i zagranicznych. Na maszty, zbudowane na placu uniwersyteckim, wciągnięto flagi 31 krajów europejskich i pozaeuropejskich, których przedstawicieli przybyli do Heidelbergu. Następnie uczestnicy obchodu zebrali się w auli nowego gmachu uniwersyteckiego, gdzie zwrócił się do nich z przemówieniem powitalnem rektor prof. dr. Groh. Mówca podkreślił doniosłe znaczenie współpracy uczonych wszystkich państw kulturalnych i zaznaczył, że symbolem łączności Heidelbergu ze światem jest m. in. to, iż gmach zbudowano dzięki poparciu przyjaciół amerykańskich. Mówca zakończył życzeniem, by obchód Heidelberski stał się świętem pokoju. Prasa niemiecka poświęca uroczystościom w Heidelbergu oraz międzynarodowej konferencji szkół akademickich, która je poprzedziła bardzo wiele miejsca, podkreślając, że imprezy te ożywia duch międzynarodowej współpracy kulturalnej. „Kölnische Zeitung" artykuł wstępny na ten temat opatruje tytułem „Akademicka Liga Narodów"

W najdziwaczniejszym magazynie Nowego Jorku

W. A. C. jest atrakcją nowojorską dla Amerykanów, ale też i dla cudzoziemców.

Co kryje się pod temi trzema literami? Pełna nazwa brzmi: „Wonders and Curiosities Company" (spółka sprzedaży cudactw i ciekawostek).

Magazyny tego osobliwego przedsiębiorstwa, zawierają istotnie najdziwaczniejsze, najcudaczniejsze przedmioty, wynalazki, ba, nawet projekty wynalazków. Czy w praktycznej Ameryce mają ludzie czas i chęć oglądania albo kupowania takich rzeczy? Okazuje się, że założyciele przedsiębiorstwa byli nietylko dobrymi businessmenami, ale o dobrymi psychologami. Owszem, w Ameryce nie brak ludzi interesujących się ekscentrycznemi przedmiotami i ideami, a również nie brak i takich, którzy chętnie kolekcjonują podobne objekty. Dla tych właśnie snobów czy filozofów istnieje W. A. C.

W składach i wystawach W. A. C. widzi się rozmaite cuda i cudeńka. Oto model osobliwej maszyny, która, jak objaśnia wynalazca i konstruktor w osobie młodego chłopca, ma wyobrażać „generator dźwiękowy". Generator ów rozwiązuje jakoby problemat przetwarzania fal dźwiękowych na fale energetyczne, na energję do poruszania maszyn, motorów etc. Wystarczy — zdaniem wynalazcy — „wgadać" w generator kilka słów, a wytworzy się energja, która poruszać będzie w ciągu godziny mały motorek elektryczny. Podobno wynalazca jest warjatem. Możliwe, jak możliwe i to, że za pięć, dziesięć lat idea warjata będzie realną.

Niedaleko od generatora znajduje się inne cudo: olbrzymi model aeroplanu przyszłości, który ma unieść 600 pasażerów i przelecieć z Europy do Ameryki w ciągu 12-tu godzin. Konstruktor tej maszyny jest bardzo bogaty nowojorczyk, który wpakował sporą część majątku w swoje eksperymenty, aż wreszcie wystraszona jego pomysłowością rodzina wpakowała go do domu warjatów.

Z bardzo śmiałym projektem, naraz ie w postaci rysunków, wystąpił niejaki Croft, inżynier, Anglik z pochodzenia. Inż. Croft postanowił ni mniej ni więcej jak „przeborować" ziemię i stworzyć tunel między Europą i Australją.

Takich i temu podobnych „curiosities" posiadają magazyny W. A. C. ile dusza zapragnie. I robi na sprzedaży ich wcale dobre interesy. OR.

Kapstadt — Singaporem Afryki



W chwili obecej rozważane są projekty ufortyfikowania Kapstadu i uczynienia zeń bazy dla floty angielskiej. Na zdjęciu widok jednej z ulic tego południowo-afrykańskiego miasta.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Przemysł naftowy przeciwko obniżce ceny benzyny

W związku z notatkami, jakie ukazały się w prasie o zamierzonej obniżce ceny benzyny, Związek Polskich Przemysłowców Naftowych odniósł się telegraficznie do czynników miarodajnych w tej sprawie. Stosowne telegramy wysłane zostały do: pana premjera gen. Sławoj-Składkowskiego, p. wicepremjera inż. Kwiatkowskiego, p. ministra Przemysłu i Handlu Antoniego Romana, p. ministra Komunikacji Ulrycha i p. ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego.

Wysłany telegram zawiera następującą treść:

W prasie codziennej pojawiła się wiadomość o zamierzonej obniżce ceny benzyny. Pod wpływem tych wiadomości zapanował w przemyśle naftowym nastrój wybitnie przygnębiający.

Gdyby do tej obniżki doszło, to sytuacja przemysłu naftowego stałaby się już zupełnie beznadziejna, gdyż przemysł ten znieść jej nie zdoła.

W grupie mniejszych przedsiębiorstw kopalnianych zapanowały nastroje paniczne. Zachodzi bowiem obawa, że cena ropy naftowej może być zniżona.

Cena obecna daje zaledwie skromne możliwości eksploatacji kopalń i prowadzenia dalszych wierceń, nieodzownych dla życia produkujących przedsiębiorstw.

W wypadku jej obniżenia w konsekwencji obniżenia ceny benzyny, byt licznych mniejszych wiercących przedsiębiorstw kopalnianych, które w liczbie ogólnej stanowią poważny odłam przemysłu naftowego i należą nieomal wszystkie do kapitału krajowego, zostałby zdecydowanie zagrożony.

Wszelkie wiercenia za ropą stałyby się niemożliwością. Ustanie zaś lub choćby tylko osłabienie ruchu wiertniczego — musiałoby sprowadzić katastrofę polskiego kopalnictwa naftowego, gdyż w naszych warunkach wiercenia stanowią podstawę egzystencji tego kopalnictwa i są nieuniknione.

Związek Polskich Przemysłowców Naftowych uważa za swój obowiązek przestrzec przed projektowaną obniżką cen benzyny i prosi o przeciwstawienie się tym, nieobliczalnym w skutkach i wybitnie szkodliwym, rujnującym kopalnictwo naftowe — zamierzeniom.

Zniżka ceny benzyny nie przyniesie prawie żadnych korzyści automobilizmowi, narazi natomiast na wielkie straty przemysł naftowy i wyrządzi w kopalnictwie naftowem szkody, które nie dadzą się już powetować ani odrobić.

ILOŚĆ REZERWATÓW W POLSCE

Z końcem roku 1935 w Lasach Państwowych Polski istniało 111 rezerwatów o powierzchni 34.850 ha. Prawie połowa tego obszaru, tj. 17.446 ha zajmują 2 parki narodowe w Białowieży i Pieninach. Parki te są już całkowicie zorganizowane, nadto w organizacji znajduje się 5 parków, a mianowicie w Tatrach, Czarnohorze, Puszczy Jodłowej, Babiej Górze, Ludwikowie i Puszczykowie pod Poznaniem. Resztę obszaru zajmują rezerwaty, chroniące pewne gatunki zwierząt, drzew, resztki lasów pierwotnych, roślinność nieleśną oraz posiadające charakter dydaktyczny, chroniący krajobraz i pamiątki historyczne.

Życie gospodarcze

— Agencja Tass komunikuje: W dniu 27 b. m. przemysł wydobycia złota w Z. S. R. R. zrealizował o trzy dni przed terminem półroczny plan wydobycia kruszcu. — Plan ten przewidywał produkcję złota o 25 procent większą, niż w analogicznym okresie 1935 r.

Jak wiadomo, wydobycie złota w Sowietach stale wzrasta. Istnieją szanse, że Z. S. R. R. może się wysunąć wśród producentów złota na pierwsze miejsce, które dotychczas zajmuje Południowa Afryka.

— W ciągu 5-ciu miesięcy r. b. zbyt zapałek w Polsce wyrażał się liczbą 36 tysięcy skrzyń po 5.000 pudełek. W porównaniu z tymsamym okresem roku ubiegłego, zbyt zwiększył się o 3.000 skrzyń.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 30 czerwca

Belgi belgijskie 89.48 — 89.05, dolary amerykańskie 5.29 — 5.25 i pół, dolary kanadyjskie 5.27 — 5.23 i pół, floreny holenderskie 360.32 — 358.60, franki francuskie 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 173.24 — 172.40, funty angielskie 26.59 — 26.43, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 19.90 — 19.50, korony duńskie 118.74 — 117.90, korony norweskie 133.63 — 132.65 korony szwedzkie 137.13 — 136.15, liry włoskie 35 — 33, marki fińskie 11.72 — 11.60, marki niemieckie 137 — 32, pesety hiszpańskie 63 — 61.50, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne — 145 — 140.

AKCJE

Bank handlowy 40, Bank Polski 99 — 98 — 99, Lilpop 12.75 — 12.80, Starachowice 35.50.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 66.25, serje nienotowane, druga emisja 67.50, serje 77, 6 proc. dolarowa 68, stabilizacyjna 53.50 — 54.00 — ostatnie drobne, 56 setki.

DEWIZY

Lwów, dnia 30 czerwca

Belgja 89.30 — 89.48 — 89.12, Berlin — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 359.60 — 360.32 — 358.88, — Kopenhaga 118.45 — 118.45 — 118.74 — 118.16, Londyn 26.52 — 26.59 — 26.45, N. Jork czeki 5.27 i pół, — 5.28 i trzy czwarte — 5.26 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.27 i trzy czwarte — 5.29 — 5.26 i pół, — Oslo 133.30 — 133.63 — 132.97, Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94, Praga 21.95 — 21.99 — 21.91, Sztokholm 136.80 — 137.13 — 136.47' Zurych 172.90 — 173.24 — 172.56, Wiedeń 99.20 — 98.80, Medjolan 42.10 — 41.80, Helsingfors 11.72 — 11.66, Madryt 72.70 — 72.40, Montreal 5.26 i trzy czwarte — 5.24 i pół.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach.

Pszenica, żyto groch, bobik, mąki i otręby zniżkują w cenie.

Tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica: jednolita 21.25 — 21.50, zbiorowa 20.50 — 20.75, żyto: standart I 12.75 — 13.25, standart II 12.50 — 13.00, groch: Victoria 24.00 — 26.00, pół Victoria 21.00 — 23.00, polny 15.00 — 17.00, zielony 17.00 — 19.00, Folgera 18.00 — 20.00, bobik — 14.50 — 15.00.

Mąka pszenna: standart gat. I wyciąg. 36.00 — 36.50, I—A 35.00 — 35.50, I—B 34.00 — 34.50, I—C 32.50 — 33.00, I—D 30.50 — 31.00, II—A 30.00 — 30.50, II—B 29.50 — 30.00, II—C 29.25 — 29.75, II—D 28.00 — 28.50, II—E 26.50 — 27.00, II—F 25.00 — 25.50, II—G 22.50 — 23.00, III—A 18.00 — 18.50, III—B 17.00 — 17.50, mąka pszenna pastewna 15.00 — 15.50, razowa do 0—95 proc. 25.00 — 25.50.

Mąka żytnia: wyciągowa 0—30 procent. 23.50 — 24.00, gat. I 0—50 proc. 22.50 — 23.00, I 0—65 proc. 20.50 — 21.00, II 50—65 proc. 15.50 — 16.00, razowa 0—95 proc. 16.50 — 17.00, poślednia ponad 65 procent. 12.50 — 13.00.

Otręby: żytnie 6.25 — 6.50, pszenne grube 7.00 — 7.50, pszenne średnie 6.50 — 6.75, pszenne miałkie 9.25 — 9.75

Inne kursy niezmienione.

Instytut Naukowy Rzemieślniczy w Warszawie

W myśl statutu, Instytut Naukowy Rzemieślniczy w Warszawie ma na celu współpracę z samorządem rzemieślniczym nad podniesieniem poziomu rzemiosła pod względem technicznym, gospodarczym, organizacyjnym i kulturalnym.

Do siągnięcia powyższego celu służą następujące środki działania: **w dziedzinie technicznej:** badanie czynników, wpływających na stan i rozwój gospodarczy rzemiosła w Polsce, a w miarę potrzeby i zagranicą, wydawanie opinji i informacyj w tych sprawach. W dziedzinie kulturalnej: 1) zbieranie i ochrona wartościowych okazów dawnej i współczesnej sztuki rzemieślniczej; 2) krzewienie kultury artystycznej w rzemiośle przez opracowywanie projektów, popieranie krajowych wzorów i udzielanie porad artystycznych: 3) opracowywanie historji rzemiosła w Polsce. **W dziedzinie oświaty zawodowej:** 1) badanie spraw, dotyczących szkolnictwa zawodowego i wysuwanie postulatów w tej dziedzinie z punktu widzenia potrzeb rzemiosła; 2) organizowanie i popieranie kursów, szkół zawodowych, odczytów, pokazów i t. p.; 3) prowadzenie bibljotek rzemieślniczych. **W dziedzinie spraw ogólnych rzemiosła:** 1) wydawanie i popieranie wydawania książek, czasopism, wzorów i innych publikacyj w zakresie rzemiosła; 2) prowadzenie, współdziałanie i popieranie zakładów poradnictwa zawodowego i badań psychotechnicznych; 3) udzielanie stypendjów i zapomóg na kształcenie i doskonalenie się w rzemiośle; 4) organizowanie wystaw wytwórczości rzemieślniczej; 5) zwoływanie oraz uczestnictwo w krajowych i międzynarodowych zjazdach naukowych i konferencjach, dotyczących rzemiosła; 6) urządzanie kursów na wszelkiego rodzaju tematy z dziedziny rzemiosła i udzielanie nagród.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Ceny nabiału we Lwowie

(Ceny sprzedaży)

Gatunki nabiału	Małopolski Związek Mleczarski		Miejski Zakład Aprowizacyjny	
	Hurt	Detal	Hurt	Detal
Masło deser. I. sorty (formowane)	2·50	2·80	2·40—2·50	2·80
Masło deser. I. sorty	2·30	2·60	—	—
Masło blokowe	—	—	2·30—2·35	2·60
Masło II. sorty	2·10	2·40	—	—
Masło kuchenne	2·10	2·40	2·00	2·20
Masło do topienia	2·00	—	—	—
Jaja	2·90	5·50	2·80—2·90	5·50
Mleko pełne	0·14	0·16	0·12—0·13	0·16
Śmietana kwaśna	0·80	1·00	0·80	1·00
Śmietana słodka	0·80	0·90	—	0·90
Mleko pasteryzowane	0·20	0·22	—	—
Mleko stazanizowane	—	—	0·20	0·22

MARJA WRZEŚNIEWSKA 24

ROK BOŻY

(Ciąg dalszy.)

Nie dosyć to przykładów? A jak w tamnej wsi Jancikowej mąż ukradł z wójtowego płota koszulę i podarował jej kochanicy swojej, niby szczery prezent, to w tydzień rozebrało ją, kurczy dostała, wiła się w mękach, jak piekielnica, i zmarła. Gadali, że to też dlatego, iż nieprawnej żonie Jancikowej, ale kochanicy dał, że gdyby Jancikowa tę koszulę nosiła, toby się nic nie stało. Ale że to taka grzesznica była, po wsi się jawnie miotała z Jancikiem i jeszcze klęła Jancikowej dzieci...

Ale właściwie to była niewinna... Bo to, żeby nawet kraść! a jak się robi poniewoli, to się jest niewinną... niewinną...

Do sklepu Żyda wszedł Maks. Nogi szeroko rozstawił, przegładził ręką wysmalcowane włosy.

— Hej Żyd! Daj kaprala.

Cisnął monetę na ladę sklepową

— Ty, Jolanta, czego tu stoisz?

— Czekam, gospodarzu.

— A potem wracasz?

— Pewnie. Roboty pełno.

— Masz jakieś rachunki z Żydem?

— Skądże ja, gospodarzu, do rachunków. Figurki Karolkowe przyszłam przynieść na sprzedaż.

— No, to oddaj te figurki.

— Panie Żydu stoję tu wedle tych karuzelek, co to je pan zamówił....

— Poczekajcie jeszcze. Gości mam.

— Śpieszno mi trochę do kościoła, panie Żydu.

— Trzeba było przyjść rano, jak miałem więcej czasu.

— Mleko roznosiłam. E! Co to za robota wziąć kukiełki, karteczkę podpisać i już.

Maks wstawił się za Jolantą:

— Bierz Żyd i podpisuj.

— Aj! Czego pan taki ostry. Już się robi. Zaraz... chwileczka...

Maks zwrócił się twarzą do Jolanty:

— Kupić ci co? Chcesz?

Jolanta podniosła oczy na kiełbasę. Potrząsnęła głowę i wepchnęła ręce pod kaftan.

Wysoki but Maksa dotknął stopy Jolanty. Kobieta poruszyła się niespokojnie i pociągnęła nosem.

Zostaw mnie, Maks — szepnęła.

Maks dobył zapałek z kieszeni portek, wypuścił kłąb dymu z zębów, oparł się o worki i zapatrzył się w sufit.

— Bydlę piegowate, żółte.

— Co ci do mnie! — poderwała się z krzykiem Jolanta, ale zaraz opadła w sobie i tylko coś mruknęła między czerwonemi wargami.

— Leniwa jesteś — mruknął Maks.

Jolanta cicho wzięła z rąk Żyda karteczkę i skierowała się ku drzwiom.

Ale Maks zatorował wyjście.

— Hej Żydu! Chcę tej babie kupić chustkę. Dajcie ładną.

— Chustka? Dlaczego nie. Jeszcze jaką!

Jolanta cofnęła oczy na krążek z chustkami. Zcięła usta, zrobiła się zła. Chustki były piękne. Bez gadania. Czerwone i białe i czarne i niebieskie. Jedwabne, miękkie. Aż się je chciało mieć. A równocześnie strach ją ogarniał, że czyjeś oczy mogą patrzeć się w tej chwili na nią i nogi szykować zaczęła do skoku. Pamiętała wczorajsze słowa „Ani się waż".

Rzuciła się do klamki i bojować zaczęła z Maksem.

W pysk was zdzielę, gospodarzu najłaskawszy — krzyczała w złości.

— Takaś mocna... kobieto?

Odepchnęła go silnie od drzwi i wypadła ze sklepu. Usłyszała za sobą uparte kroki i trzaśnięcie

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

1 lipca 1936

Środa

Przen. Krwi P. Jezusa
Jutro: Nawiedz. NMP.
Wschód słońca 3·19
Zachód „ 20·0

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Środa, dnia 1 lipca godz. 8-ma wiecz. „Zamach". — Występ „Ateneum" z Jaraczem.

Czwartek, dnia 2 lipca godz. 8-ma wiecz. „Zamach". — Występ „Ateneum" z Jaraczem.

Piątek, dnia 3 lipca godz. 8-ma wiecz. „Zamach". — Występ „Ateneum" z Jaraczem.

———

———

TEATR ROZMAITOŚCI:

Środa, dnia 1 lipca — nieczynny.
Czwartek, dnia 2 lipca — nieczynny.
Piątek, dnia 3 lipca godz. 8-ma wiecz. Ab. 21. — „Va Banque". — Występ K. Skalskiej.

———

———

KINOTEATRY:

APOLLO: „Intryga Floris Bell" — w gł. roli Luiza Ullrich.
ATLANTIC: „Doktór X" — reżyserji Michaela Curtiza.
CASINO: I. „Osiem godzin doktora Morgana". — II. „Miłosne niespodzianki".
CHIMERA: „Bez nazwiska" — Jackie Cooper.
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: „Przeor Kordecki" oraz Flip i Flap.
GRAŻYNA: „Urojony świat" oraz „Córka Generała Pankratowa" (podwójny program).
KOPERNIK: „Roberta" (Fred Astaire i Ginger Rogers).
MARYSIEŃKA: „Biuro zaginionych ludzi" i „1000 taktów miłości".
METRO: „I cóż dalej szary człowieku" — oraz „Życie Bogów".
MUZA: „Brygada śmiałych" — „Mężczyźni wolą mężatki".
PALACE: „Becky Sharp".
PAN: „4½ Muszkieterów" — wiedeńska komedja muzyczna.
PAX: — Nieczynne.
RAJ: „Ucieczka".
STYLOWY: „Wielki Czarodziej" oraz rewja „Chiński raj".
ŚWIT: „Ucieczka" (Hans Albers i Kathe de Nagy).
TON: Szöke Szakall „Chciałby i boi się", oraz „Tajemnica Czarnego Pokoju" — Karloff.
UCIECHA: „Indyjscy piechurzy" i rewja.

FOTOPLASTIKON. Plac Marjacki l. 5. „EGIPT".

———

— TEATR WIELKI. Dziś w środę 1-go lipca, pierwszy gościnny występ teatru warszawskiego „Ateneum", stojącego pod kierownictwem Stefana Jaracza. — Nasz znakomity gość, oraz jego partnerka Stanisława Perzanowska, znana artystka i reżyserka scen stołecznych, ukażą się w sztuce W. O. Somina „Zamach".

Dr. M. Jasiński dyrektorem Lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej

(—). Wczoraj o godzinie 9.30 rano wszyscy pracownicy lwowskiej Izby Przem.-Handlowej zebrali się w sali sesyjnej, by powitać nowego dyrektora Izby dr. Michała Sas Jasińskiego. Imieniem pracowników zwrócił się do dr. Jasińskiego wicedyrektor Izby dr. Filip Wachtel, wyrażając szczerą radość, że nowy dyrektor pochodzi z grona dotychczasowych pracowników i jest tą osobą, która doskonale orjentuje się zarówno w miejscowych stosunkach gospodarczych, jak i społecznych. Dyr. Wachtel zapewnił dyr. dr. Jasińskiego, iż pracownicy dołożą wszelkich starań, by współpracę utrzymać na poziomie życzliwości i rzetelnej pomocy dla kierownika tak wybitnej placówki.

Na serdeczne słowa dyr. Wachtla odpowiedział dyr. dr. Jasiński stwierdzając, że serdecznie cieszy się z zapewnień życzliwości i współpracy swych kolegów i zapewnił, że dołoży wszelkich starań, by kolaboracja szła po linji interesów Izby, której poziom nie może być obniżony. Ponadto obiecał zainteresować się położeniem tych pracowników, którzy są najniżej uposażeni.

Jak wiadomo, dyr. dr. M. Jasiński urodzony Lwowianin, od 15 lat pracuje w lwowskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej, a od lat 7-miu jest szefem wydziału. Ponadto dr. Jasiński jest dyrektorem „Targów Wschodnich" i w przeciągu kilku lat ostatnich, a więc po objęciu tej imprezy przez Izbę P. H. zdołał je sprowadzić na nowe, zdrowe tory, zapewniając im dalszą linję rozwoju. Ponadto dr. Jasiński wykłada prawo celne, którego jest specjalistą, w Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego.

Wręczenie dyplomu doktora honorowego Politechniki lwowskiej

Wczoraj w południe na Politechnice Lwowskiej odbyła się piękna uroczystość wręczenia dyplomu doktora honorowego tej najstarszej w Polsce Politechniki inż. Zdzisławowi Rauszerowi, dyrektorowi Głównego Urzędu Miar w Warszawie. W sali posiedzeń senatu zebrali się profesowie Politechniki w wielkiej liczbie, urzędnicy Okr. Urzędu Miar we Lwowie z naczelnikiem Markiewiczem, miejscowego Urzędu z kierownikiem Wierzbińskim oraz szereg innych osobistości. Z Warszawy przybyli na tę uroczystość zastępca dyr. Głównego Urzędu p. Muszkat oraz żona i córka odznaczonego. O godz. 12-tej na katedrze zasiedli rektor Politechniki Nadolski w insygniach rektora, promotor prof. Krukowski oraz dziekan wydz. mechanicznego prof. dr. Borowicz. Inż. Rauszera usadowiono na fotelu przed katedra. Zabrał głos dziekan dr. Borowicz i w dłuższem przemówieniu skreślił zasługi dla nauki polskiej promowanego. Inż. Rauszer, jak zaznaczył dziekan, urodził się w Warszawie w r. 1877. Po ukończeniu Instytutu Technologicznego w Petersburgu z tytułem inżyniera, studjował matematykę, a następnie wykładał w szkole technicznej Kolei Warszawsko-wiedeńskiej. Następnie powołany zostaje do Głównego Urzędu Miar i Wag w Petersburgu, skąd w r. 1916 przenosi się do Warszawy, gdzie organizuje Urząd Miar m. Warszawy, a równocześnie staje na czele komitetu pomocy ofiarom wojny i na tem stanowisku kładzie wielkie zasługi. W r. 1919 mianowany zostaje przez Naczelnika Państwa dyrektorem Głównego Urzędu Miar i na tem stanowisku pozostaje dotychczas. Dr. Rauszer położył wielkie zasługi około organizacji Głównego Urzędu Miar i Polskiego Instytutu Metrologicznego, który jest najlepiej postawiony w świecie. Polskie przepisy metrologiczne są jego dziełem. Zasłużył się również około ustawy o rachubie czasu. Dr. Rauszer cieszy się również wielką powagą zagranicą a na międzynarodowej konferencji miar wszystkie jego wnioski zostały jednogłośnie przyjęte, a zwłaszcza jego definicja o metrze. Dr. Rauszer należy do międzynarodowego komitetu miar i wag jako jeden z nielicznych a wybitnych członków tego komitetu.

Zkolei promotor Krukowski w krótkiem przemówieniu zaznaczył za jakie prace udzielono dr. Rauszerowi godność, odebrał od dr. Rauszera przysięgę i wręczył mu dyplom. Promowany na doktora dr. Rauszer w serdecznych słowach podziękował wydziałowi mechanicznemu i senatorowi za ten wysoki zaszczyt, wobec którego prace jego są małą drobiną, wyraził radość, że zaszczyt ten spotyka go ze strony najstarszej Politechniki w Polsce i w tem bohaterskiem mieście Lwowa, które bardzo ukochał. Na sali odezwała się burza oklasków.

— TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś nieczynny, od 3 b. m. t. zn od piątku codziennie „Va Banque", znakomita, bardzo wesoła, lekka komedja Pawła Franka w czołowej obsadzie z Kazimierą Skalską, znaną artystką scen stołecznych i gwiazdą filmową w roli głównej. Reżyseruje Roman Niewiarowicz.

— „NA ŁYCZAKOWIE". Świetne widowisko regionalne pióra Wiktora Budzyńskiego „Na Łyczakowie", zeszło chwilowo z afisza z powodu urlopów zespołu. Powraca na repertuar w sierpniu i będzie grane napewno z równem jak dotychczas powodzeniem.

———

———

— MIKROFON W MIEŚCIE CHAŁUPNIKÓW. W środę, dnia 1 lipca r. b. o godzinie 20.30, Polskie Radjo w ramach audycji „Mikrofonem na prowincji" — daje transmisję z Brzezin. Będzie to radjomontaż z życia chałupników, odsłaniający kulisy masowej produkcji odzieży. — Transmisję poprzedzi red. Benedykt Stefański.

— DWA INTERESUJĄCE KONCERTY KAMERALNE. Polskie Radjo organizuje w środę, dnia 1 lipca, dwa interesujące koncerty muzyki kameralnej. W pierwszym z nich o godzinie 17.20, usłyszą radjosłuchacze „Warjacje na kwartet smyczkowy" polskiego kompozytora ubiegłego stulecia, Antoniego Stolpe, zmarłego przedwcześnie, bo w 21 roku życia. Wykonanie tego utworu powierzone zostało Krakowskiemu Kwartetowi Smyczkowemu.

Drugim interesującym koncertem będzie „Chiński flet", symfonja kameralna współczesnego kompozytora, pełnego zawsze werwy, dowcipu i barwności, Ernesta Tocha. Symponja ta, przeznaczona na sopran i 14 instrumentów solowych, wykonana swego czasu w radjo, wzbudziła powszechne zainteresowanie i cieszyła się opinją bardzo pochlebną. Druga ta audycja kameralna, wykonana będzie również przed mikrofonem krakowskim, przez Zespół Instrumentalny Towarzystwa Muzycznego, pod dyrekcją Fr. Nierychły. Solo odśpiewa znakomita artystka Helena Zboińska - Ruszkowska.

— TRANSMISJA WYŚCIGÓW KAJAKOWYCH NA CZEREMOSZU. Międzynarodowe górskie zawody kajakowe, odbywały się dotychczas na Dunajcu, obecnie przeniesiono je na Czeremosz. — Wysokie góry, połoniny ze stadami bydła, malownicze stroje ludności, wioski, rozrzucone nad brzegami rzeki, stanowiły wymarzone wprost tło dla tej imprezy sportowej. — Wyścig kajakowy należał do bardzo trudnych, ze względu na kamienne łożysko rzeki, płynącej wartkim nurtem wśród wrzynających się w wodę skał. W wyścigu tym, organizowanym przez okręg lwowski Polskiego Związku Kajakowców brały udział jedynie składane kajaki, jedynki i dwójki Reportaż z wyścigów wygłosi w środę, dnia 1 lipca o godzinie 22.05 prezes okręgu lwowskiego P. Z. K. mjr. Janusz Żuławski.

— ODEZWA POLSK. T-WA OPIEKI NAD GROBAMI BOHATERÓW. Celem koniecznego wykończenia rozpoczętych prac nad urządzeniem Kwatery Obrońców Lwowa i Kresów Wschodnich z lat 1918—1920 na cmentarzu Janowskim we Lwowie, na co wydatkowano dotąd 10.000 zł. Polskie T-wo Opieki nad Grobami Bohaterów, zwraca się do wypróbowanego poczucia patrjotycznego społeczeństwa polskiego, by spłacając dług wdzięczności poległym i zmarłym bohaterom, dzieciom Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej, nie poskąpiło choćby drobnych datków na uporządkowanie tej Kwatery. Na cmentarzu Janowskim spoczywają żołnierze, polegli na Sygniówce, Kleparowie, na rogatce janowskiej i w niektórych innych stronach Lwowa, pod Trembowlą i w innych okolicach Małopolski wschodniej. Datki należy nadsyłać do T-wa, Chorążczyzny 5, P. K. O. Nr. 151.152.

———

— POCIĄG DO GDYNI. Dnia 3 lipca b. r. odjeżdża pociąg popularny z Tarnopola i Lwowa do Gdyni. Koszt przejazdu w obie strony, oraz z noclegami, wycieczkami i t. d., wynosi 25.10 zł. Wobec wielkiego zainteresowania wycieczkami nad morze, radzimy natychmiast zakupić bilet w biurach podróży Orbis i Wagons - Lits - Cook.

— WYCIECZKI DNIA 5 LIPCA B. R. W najbliższą niedzielę odjadą wycieczki ze Lwowa do Hrebenowa i ze Stanisławowa do Jamny. Ograniczona ilość biletów jest do nabycia w biurach podróży.

LIPIEC

(a) Opadła ostatnia, czerwcowa kartka kalendarza, przed nami nowy miesiąc: lipiec. Lipiec, dawniej lipień, zwany ongiś ugornikiem, wywodzi swą nazwę od lip, które kwitną w tym czasie.

Na ten temat pisała Konopnicka:
„Lipy kwitną... woń przesłodka dyszy,
puch się kwietny sypie poprzez płoty,
wskróś szerokiej, wskróś porannej ciszy brzęczy w słońcu pszczelny rój nasz złoty"...

Podobnie, jak w ostatnich dniach czerwcowych, patronuje nowemu miesiącowi wspaniała, słoneczna pogoda.

Jak każda pora roku czy każdy miesiąc znajduje swe odbicie w przysłowiach ludowych, podobnie i lipiec. Roz poczyna on bowiem na dobre kampanję polną, mającą rozstrzygać o całym roku, to też niema tu miejsca na jakieś luźne obrzędy czy zabawy. Staropolskie przysłowie głosi:

—„Od lip ciągnie wonny lipiec,
Nie daj słonku zboża przypiec",

a inne mówi:

— „W lipcu kłos się mnoży, przynosi dar Boży,
Prościutko też stoi i sierpa się boi".

Do burz lipcowych nawiązuje inne przysłowie:

— „Gdy się grzmot w lipcu od poludnia poda,
drzewom się znaczy mocna nieuroda".

Do wyczerpania zapasów zeszłorocznych nawiązuje przysłowie:

— „Lipiec — ostatek starej mąki wypiecz!"

Komendant Gł. Zw. Strzeleckiego płk. Frydrych na inspekcji we Lwowie

W dniach 22 do 24 czerwca br. przeprowadził Komendant Główny Z. S. ppłk. M. Frydrych inspekcję VI. Okręgu Z. S., wizytując powiat żółkiewski, oddział Z. S. w Winnikach, kurs pracy kobiet w Brzuchowicach, Komendę powiatu grodzkiego, Akademicki Oddz. Zw. Strzelec, Klub Sport. Zw. Strzel. i Klub Motocyklowy Z. S. Ponadto Komendant Główny Z. S. wziął udział w plenarnem posiedzeniu Zarządu VI. Okręgu Z. S.

Korzystając z pobytu we Lwowie ppłk. Frydrych wręczył zastępcy dowódcy 40 p. strzelców lwowskich ppłk. dypl. Andrzejowi Liebichowi, byłemu attache wojskowemu w Rydze, szkatułkę ze stylizowanym orłem strzeleckim na pamiątkę współpracy Związku Strzeleckiego z łotewskimi Aizsargami i estońskim Kaitseliitem. Ppłk. dypl. Liebich na swem stanowisku w Rydze przyczynił się w bardzo wysokim stopniu do nawiązania przyjaznych stosunków pomiędzy Związkiem Strzeleckim a wyżej wymienionemi organizacjami.

ZE SPORTU

Sukces Kucharskiego w Warszawie

Warszawa, 29 6. W poniedziałek, w drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Warszawie, rozegrano na stadjonie wojska polskiego następujące konkurencje:

110 mtr. płotki: 1) Niemiec (Legja) 15,6 sek., 2) Pajsker (Legja) 15,8 sek. 3) Twardowski (AZS) 15,8 sek.

Tyczka: — 1) Pławczyk (AZS — Warsz.) i Klimczak (AZS — Poznań) 370 cm., 2) Moronczyk (Lwów) i Kluk (Legja) po 360 cm.

Dysk: — 1) Imiela 42.45 mtr., 2) Siedlecki (Legja) 41.96 mtr., 3) Fiedoruk (AZS — Wilno) 41.53 mtr.

200 mtr.: — 1) Geynes (Węgry) 21,7 sek., 2) Zasłona (Jagiel.) 22,6 sek., 3) Łopuszański (Polonia) 22.7 sek., 4) Śliwak (Lwów).

800 mtr.: — 1) Kucharski 1:55,6 sek., 2) Verhaerdt (Belgja) 1:55,8 sek., 3) Szabo (Węgry) 1:56,8 sek., 4) Gayowski (AZS — Poznań 1:58,3 sek. Bieg ten był najbardziej emocjonującą konkurencją zawodów. — Ze startu wyruszyło 8 zawodników, Kucharski zepchnięty został na 6-te miejsce. Początkowo prowadzi Kępiński (Legja).

Po 300 mtr. na czoło wyszedł Verhaerdt. Do połowy trasy Kucharski biegnie na 4 miejscu. Na ostatnich 200 mtr. Kucharski kolejno mija znajdujących się przed nim zawodników, a na 50 mtr. przed metą, atakuje biegacza belgijskiego i spokojnie, niezmęczony, wpada pierwszy na metę w dobrym czasie.

Skok wdal: 1) Pławczyk 696 cm., 2) Szczerbicki (Legja) 670 cm., 3) Morosse (Warsz.) 662 cm.

5.000 mtr.: — 1) Noji 14:55,4 sek., 2) Simon (Węgry) 14:56,8, 3) Van Rumst (Belgja) 15:32,2 sek., 4) Duplicki (AZS) 15:36,4 sek. Od startu do końca prowadził Noji. Międzyczasy zwycięzcy są następujące: — 1.500 mtr — 4:18 sek., 2.000 mtr. —5:53 sek., 3.000 mtr. — 8:54,3, 4.000 mtr. — 11:59 sek. Na 100 mtr. przed metą Simon zaatakował Nojiego. Polak jednak zwiększył tempo i wpadł na taśmę o 6 mtr. przed Węgrem.

Wynik Polaka kwalifikuje go do grupy lepszych biegaczy świata w tej konkurencji i stanowi dużą naszą nadzieję olimpijską.

W sztafecie 4×100 mtr. zespół olimpijski Śliwak — Maszewski — Kucharski — Biniakowski, dał wyrównanie 60 metrowe drugiej sztafecie kombinowanej (Zasiana—Szefler — Gąsowski — Verhaerdt). Zwyciężyła sztafeta druga w czasie 3:15,8 sek. Czas sztafety olimpijskiej — 3:20,8 sek., stanowi nowy rekord polski, lepszy od dotychczasowego o 2,2 sek.

———

Po międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Warszawie ustalony został skład obozu olimpijskiego, rozpoczynającego się 1 lipca w Warszawie. W skład obozu weszli:

Biniakowski, Śliwak, Kucharski, Maszewski, Szefler, Gąsowski, Noji, Fiałka, Gancarz, Bieregowoj, Hofman, Sznajder, Luckhaus, Lokajski, Turczyk i Pławczyk. Możliwe, że do obozu dojdzie jeszcze Gierutto po dziesięcioboju, który odbędzie się w Bydgoszczy 4 i 5 lipca.

W dn. 6 lipca na obóz przyjadą dwie nasze kandydatki olimpijskie: Kwaśniewska i Wajsówna, a 10 lipca — Walasiewiczówna.

Z toru M. T. Z.

REZULTATY XXIII. DNIA WYŚCIGÓW KONNYCH

GONITWA I. 500 zł., płaska, dystans ok. 1.600 m. 1 Łaszt — St. „J. Z. S" (typ „Dz. Polskiego"). 2) Vivat — St. „J. Z. S." (typ „Dz. Polskiego"). 3) zdystansowany (nie wpadł w słup dystansowy). Tot. 6.

GONITWA II. 700 zł., płoty, dystans ok. 2.800 m. 1) Sekunda II. — H. Herszlewicza. 2) Cenna — J. Strużyńskiego. 3) Rijad — St. „Ferdynandów". Tot. zw. 17.50, fr. 24 i 11.

GONITWA III. 900 zł., dystans ok. 2.000 m. 1) Galicja — Jerzego hr. Potockiego (typ „Dz. Polskiego"). 2) Gazella IV. — Jerzego hr. Potockiego (typ „Dz. Polskiego"). 3) Namiestnik II. — W. Ujejskiego. Tot. zw. 6, fr. 10 i 8.

GONITWA IV. 700 zł., płaska, dystans ok. 2.000 m. 1) Łomnica — M. P. Mencel. 2) Hipogryf — Stokowskiego (typ „Dz. Polskiego"). 3) Lumen — A. Kostkiewiczowej. Tot. zw. 72.50, fr. 17.50 i 19.

GONITWA V. 500 zł., płoty, dystans ok. 2.800 m. 1) Fatma II. — Jamnickiej, 2) Falsa — J. i W. Gutowskich, 3) Harcerka — Żarczewskich. Tot. zw. 16.—, fr. 8.50, 7.50.

GONITWA VI. 900 zł., dystans ok. 1.800 m. 1) Latający Holender — Zangena (typ „Dz. Polskiego"), 2) Daga Ujejskiego, 3) Gradiska — Karatiejewa. Tot. zw. 10.—.

GONITWA VII. 500 zł., płaska, dystans ok. 1.600 m. 1) Norok — Karatiejewa (typ „Dz. Polskiego"), 2) Mascotte — Jamnickiej (typ „Dz. Polskiego"), 3) Grand Agnes — H. Harlanda. Tot. zw. 10.—, fr. 6.50 i 9.50.

GONITWA VIII. 500 zł., dystans ok. 1.800 m. 1) Rubikon — R. hr. Potockiego (typ „Dz. Polskiego"), 2) Amon Raa — J. Czerkawskiego (typ „Dz. Polskiego"), 3) Bagha — Wójcika. Tot. zw. 6.—, fr. 7.— i 9.50.

KOMUNIKAT M. T. Z.

Dnia 29 czerwca br. ch. Polit dosiadający w gon. Nr. V. kl. Falsa, za nietrzymanie się na finiszu prostej linji, czem przeszkodził drugiemu koniowi, został ukarany grzywną zł. 20.

Jędrzejowska w ćwierćfinale Wimbledonu

Londyn, 29. 6. W poniedziałek Jędrzejowska rozegrała w grze pojedynczej pań spotkanie z Angielką Noel, którą pokonała 6:1 4:6 6:2. Zwycięstwem tem Jędrzejowska zakwalifikowała się do ćwierćfinału, w którym walczyć będzie z Angielką Stammers.

W pozostałych meczach o wejście do ćwierćfinałów padły wyniki: Sperling—Adamson 6:1 6:0, Round—Whitmarsh 6:4 6:2, Horn—Curtis 6:3 6:4.

W ćwierćfinałach gry pojedynczej panów rozegrano następujące trzy spotkania:

Budge—Quist 6:2 6:4 6:4, Perry—Brant 6:4 6:3 6:1, Austin—Allison 6:1 6:4 7:5.

———

Nie warto o tem pisać...

Pogoń — Kispesti 1:1 (0:0)

Są przecież mecze, o których nie warto pisać. Do kategorji tych spotkań należało wczorajsze spotkanie Pogoni z Węgierskim Kispesti. Obie drużyny w całej pełni zasłużyły sobie na... „zasłużony" odpoczynek. Węgrzy co rychlej winni wrócić do Budapesztu, bo z podobną grą nie mają czego w Polsce szukać. Z Pogonią jest już nawet bardzo źle. Gra tak przerażająco słaba jak nigdy dotąd. Znajduje się w formie rozpaczliwej i wielka szkoda, że musi grać w niedzielę z Ruchem, bo jeszcze przedtem mogłaby z powodzeniem rozpocząć zasłużony odpoczynek...

O sprawozdaniu tylko tyle: bramkę dla Węgrów zdobył Nemes, dla Pogoni Kluz. Pogoń pozatem przestrzeliła jak zwykle po mistrzowsku rzut karny. Godzi się jeszcze nadmienić, że w Pogoni grało conajmniej 14 graczy, nie odrazu coprawda, ale w ciągu całego spotkania przesunęła się aż tak pokaźna cyfra. Sędziował p. Kmiciński. Publiczność była rozsądna jak nigdy, bo zjawiła się w doprawdy godnej uwagi liczbie, w granicach 1.000 osób.

Tak gra Cracovia...

Ruch pokonany w Krakowie 9:0 (2:0)

Kraków, 29. 6. W Krakowie odbył się dziś towarzyski mecz piłkarski pomiędzy Cracovią a Ruchem. Sensacyjne zwycięstwo odniosła Cracovia w stosunku 9:0 (2:0). Cracovia wykazała nadzwyczajny poziom, dawno już w Krakowie nieoglądany. Pięć bramek dla Cracovii zdobył Stępień, po jednej Góra, Malczyk, Zembaczyński i Szeliga. Ruch z wyjątkiem Urbana i Wodarza grał w kompletnym składzie.

———

Polska zwycięża Rumunję 7 : 3 (1 : 1)

Na boisku Czarnych odbył się wczoraj międzypaństwowy mecz szczypiorniaka Rumunja-Polska. Wygrała Polska 7:3 (1:1).

Meczowi dano oprawę spotkań międzypaństwowych. Przed meczem odbyło się powitanie obu drużyn, poczem orkiestra odegrała hymny narodowe Rumunji i Polski.

Do przerwy gra była równa, choć Rumuni nieco przeważali, wykazując większą ruchliwość i zgranie. Po pauzie Rumuni opadli z sił, coraz wyraźniej kapitulując przed Polakami, którzy w tym okresie mieli zupełną przewagę.

W drużynie polskiej najlepiej grał napad i bramkarz Ziaja. W drużynie rumuńskiej wyróżnił się bramkarz i obaj skrzydłowi — Zacharias i Scherten.

Bramki dla reprezentacji polskiej zdobyli: Ogrodziński i Piechula 1-szy po 2, Hofman, Sycz i Bahr. Dla Rumunji Zachaarias, Heidel i Helman.

Sędziował p. Piotrowski z Krakowa. Zainteresowanie publiczności bardzo małe.

Kajakowy wyścig na Czeremoszu

Worochta, 29. 6. W poniedziałek na rzece Czeremosz Czarny odbył się I-y Górski Wyścig Kajakowy organizowany przez Lwowski Okręg Polskiego Związku Kajakowego. Trasa wyścigu wynosiła 35 km. i prowadziła z Jawornika do Żabiego.

Start do wyścigu nastąpił o godz. 10 rano w Jaworniku. Na starcie stanęło 8 jedynek i 4 dwójki. Bezpośrednio po starcie wycofało się dwóch zawodników krakowskich Munich i Włodarkiewicz. Trasa miała charakter niezwykle ciężki, wymagający od zawodnika wielkiego opanowania kajaka i gruntownej znajomości trasy. W niektórych odcinkach trasy zawodnicy zmuszeni byli przenosić kajaki na dosyć wielkich przestrzeniach. Na samej trasie organizatorzy ustawili 5 punktów kontrolno-sanitarnych.

Na półmetku wyścigu w Dembornie, pierwszy przybył Rischka (Pogoń), następnie Włodkiewicz i Leibschang. Na tym odcinku trasy rozbili się Wilczewski (MCA Kraków) i Christ z Pogoni.

Meta wyścigu mieściła się w Żabiem —Słupejka na moście. Na trasie zjawili się przedstawiciele władz rządowych, wojskowości, sportowych oraz licznie zebrana ludność miejscowa. Z ramienia Polskiego Związku Kajakowego obecny był mjr. Sekunda, w imieniu wojewody stanisławowskiego naczelnik Kuhn, gen. Łukowski, gen. sen. Zarzycki, płk. Grabowski i wielu in.

Do mety pierwszy przybył Rischka (Pogoń) w czasie 2:38:5, przed Leibschangiem (KPW — Lwów) 2:44:9, 3) Włodkiewicz (AZS — Lwów) 2:44:54, 4) Kuhne (SMW — Kraków) 3:36:8. Poza konkursem pierwsze miejsce zajął inż. Polturak w czasie 2:50.

Po wyścigu odbyło się rozdanie nagród. Nagrodę wędrowną ofiarowaną przez gen. Czumę zdobył Rischka. Kilka nagród pieniężnych, które przyznano zawodnikom na dalszych miejscach, przeznaczono z miejsca na Fundusz Obrony Narodowej.

———

LEGJA - HAKOAH 2:2 (1:1)

Warszawa, 29. 6. W poniedziałek na stadjonie Warszawianki odbył się mecz piłkarski, w którym wiedeński Hakoah zremisował z Legją 2:2 (1:1).

DRAPAŁA MISTRZEM PODOFICERÓW

Na kortach LKT. zakończył się w dniu wczorajszym trzydniowy turniej tenisowy o mistrzostwo podoficerów armji polskiej. Turniej, jak wiadomo, odbywał się pod protektoratem p. Min. Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego.

W finale gry pojedyńczej panów Drapała (Lwów) pokonał Luberdę (Września) 6:1, 6:2, 6:0. St. sierżant Drapała zdobył w ten sposób już poraz drugi tytuł mistrza. W finale gry podwójnej zwycięstwo odniosła para lwowska Drapała, Gawlikowski, wygrywając z parą Luberda, Jodłowski 6:1, 6:2, 6:2. Finał turnieju pocieszenia wygrał Herman po zwyciestwie nad Kotkowskim 6:1, 6:0.

TURNIEJ TENISOWY O MISTRZOSTWO OKRĘGU

Na kortach Pogoni rozpoczął się w dniu wczorajszym doroczny turniej tenisowy o mistrzostwo okręgu. Turniej trwać będzie przez cały tydzień. Rozgrywki rozpoczynają się codziennie o godz. 16-tej.

Wyniki dnia wczorajszego przedstawiają się następująco:

Gra pojedyńcza panów I. klasy: Perycz - Sambuco 6:2, 6:2, Jabłoński-Tenenbaum 6:2, 6:3, Pohoryles-Mączyński v-o, Maurer-Wajdowski 6:2, 6:2, Majewski-Smolewski 6:2, 6:0.

Gra pojedyncza panów II. klasy: Kupczyński-Bank 6:2, 6:2, Lintner-Frenkel 6:1, 6:2, Perycz-Smolewski 3:6, 6:4, 6:4, Sambuco-Kysiak 6:1, 6:4, Detroyes 6:3, 6:4, Olejniszyn-Wajdowski 6:3, 8:6, Lintner-Kupczyński 6:2, 3:6, 6:3.

Gra pojedyncza pań: Wełeszuczukowa-Billetowa 6:2, 6:0.

———

(a) WŁAMANIE MIESZKANIOWE. Nieznani sprawcy włamali się ubiegłej nocy do mieszkania Józefa Zuba, szklarza (ul. Wąska 18), gdzie skradli dwa zegarki i garderobe wartości kilkuset złotych.



Pogoń niepokonana w pływaniu

Wczoraj w poniedziałek, w drugim dniu pływackich mistrzostw okręgu lwowskiego w klasie I-szej, rozegrano następujące konkurencje: 100 m. st. klas.: 1) Missan — Boberowa (P.) 1:43:8, 2) Zapletalówna (Cz.) 1:57. 100 m. st. dow.: 1) Jalowy II (Cz.) 1:12:6, 2) Klimko (P.) 1:12:9, 3) Wieselthier (H.) 1:13:6, 4) Sulik (P.). 200 m. st. klas.: 1) Kot III (P.) 3:09:6, nowy rekord okręgu' 2) Chorzewski I (P.) 3:26:8, 3) Braun (H.) 3:29:4, 4) Bułkowski (L.). 400 m. st. dowol.: 1) Missan - Boberowa (P.) 7:57:2, nowy rekord okręgu, sztafeta 4×100 m. st. dow. panie: 1) Lechja (Niemczynowska, Pallasówna, Szczerbówna, Kamińska) 7:33 nowy rekord okręgu, 2) Czarni 8:50:2. Sztafeta 3×100 m. st. zmien. panowie: 1) Pogoń I (Kot II, Kot III, Klimko) 4:05:7, nowy rekord okręgu, 2) Pogoń II 4:23:6, 3) Czarni 4:30:2, 4) Lechja, 5) Hasmonea, 6) Pogoń III.

W dotychczasowej punktacji mistrzostw wszystkich trzech klas, wraz z wliczeniem turnieju piłki wodnej, pierwsze miejsce zajęła Pogoń 1186 pkt., 2) Czarni 679 pkt., 3) Lechja 481 pkt., 4) Hasmonea 333 pkt., 5) Świteż 57 pkt., 6) AZS 56 pkt.

Dziś we wtorek o godzinie 16-tej na Żelaznej Wodzie dokończenie mistrzostw.

TENISOWY TURNIEJ JUNIORÓW

Łódź, 30. 6. W poniedziałek rozegrano w Łodzi spotkania finałowe w ogólnopolskim turnieju juniorów. Finał gry 16-latków wygrał Hofman (Bielsko), bijąc łatwo Skoneckiego (Łódź) 6:1 6:2. W finale gry podwójnej bielska para Hofman—Beker pokonała parę pomorską Mieczyński—Sioda 6:3 6:2. W turnieju pocieszenia zwyciężył Beker (Bielsko). W turnieju juniorów zwyciężył Ksawery Tłoczyński, bijąc w finale Czajkowskiego (Lwów) 7:5 7:5. W grze podwójnej juniorów Tłoczyński—Wiechowski pokonali w finale parę Gott—Strzelecki 6:0 7:9 8:6. W turnieju pocieszenia juniorów zwyciężył Strzelecki, bijąc w finale Biechowskiego 6:2 6:2.

SPORT W ARMJI

W. K. S. 19 p. p. rozegrał w Żółkwi zawody w piłce nożnej z tamtejszym klubem sportowym „Nordia". Zawody wygrał 19 p. p. w stosunku 5:1 (4:0). Sędziował p. Leszków Marjan.

NOWY REKORD WAJSÓWNY NIE BĘDZIE UZNANY

W Aleksandrowie, pod Łodzią w zawodach sokolich, startowała Wajsówna. Zawodniczka ta miała w dysku 4 rzuty w granicach do 46 mtr., a w piątym rzucie uzyskała 46,55 mtr.

Wynik ten, świadczący o doskonałej formie Wajsówny, nie będzie zatwierdzony jako nowy rekord polski z powodu braku na zawodach kompletu sędziowskiego.

WIELKIE ZAWODY HIPPICZNE W KOŁOMYI

Dzięki staraniom Koła Sportu Konnego 11 pułku artylerji lekkiej, zostały urządzone poraz drugi w Kołomyi na boisku sportowem 49 p. p. zawody konne z udziałem jeźdźców cywilnych Koła hodowli koni w Kołomyi. Do pierwszego konkursu podoficerskiego (10 przeszkód wysokich 1 m., szerokich 2.50 m., szybkość 350 m/min.) — stawało 15 zawodników, z czego I miejsce zajął plut. Łucki, na wałachu Wisus, II miejsce plut. Przewara na wałachu Magot, III miejsce ogn. Rysiewicz na klaczy Mucha.

Do drugiego konkursu oficerskiego (12 przeszkód wysokich 1.10 m., szerokich 3 m., szybkość 375 m/min.) — stawało 18 zawodników z czego I miejsce otrzymał ppor. Makowski Edward na wałachu Żbik, II miejsce ppor. Barbacki na wałachu Ryskal, III miejsce por. Szklarczyk na klaczy Diana.

Na szczególną uwagę zasługuje trzeci konkurs jeźdźców cywilnych, (6 przeszkód wysokich 80 cm., szerokich 1 m.), którzy na koniach własnych, używanych nieraz do ciężkiej pracy, popisali się znakomicie. Na 7 zawodników I miejsce osiągnął p. Minich na klaczy Danka, II miejsce p. Baumunk na klaczy Dora, III miejsce p. Hauchert na wałachu Pikuś.

IV konkurs oficerski władania bronią białą (długość trasy 200 m., szybkość 400 m/min., czas 30 sek., 11 pozorników, 2 nawroty). Na 18 zawodników I miejsce zajął ppor. Barbacki na klaczy Axa, II miejsce por. Piórecki na wałachu Pałasz, III miejsce ppor. Piątkowski na klaczy Astra.

Piąty konkurs podoficerski. — Władanie bronią białą. (Długość trasy 200 m., szybkość 375 m/min, czas 35 sek., 11 pozorników, 2 nawroty). Na 10 zawodników I miejsce plut. Łucki na wałachu Wisus, II miejsce ogn. Ślesiński na wałachu Nemo, III miejsce plut. Pustelnik na klaczy Zemsta.

Zawody zakończyły się o godzinie 19.30 rozdaniem nagród. Pogoda była wspaniała, publiczności około 5.000.

Sędziowie honorowi: p. wicestarosta Orłowicz, ppłk. Onacewicz, zast. dowódcy pułku, major Musiałowicz, Komisja techniczna: mjr. Zielonka, pr. Bromer.

W. P.

Z PRZEMYŚLA

Okręgowy Związek Oficerów W. P. w st. sp.

Dnia 25 czerwca br. w garnizonowem kasynie of. w Przemyślu odbyło się Walne Zebranie organizacyjne oficerów W. P. w st. sp. Walne Zebranie zaszczycili swoją obecnością delegat D-cy Korpusu ppłk. dypl. Srokowski, oraz delegaci Zarządu głównego w Warszawie gen. dyw. Dzierżanowski i ppłk. dypl. Kawecki. Ten ostatni przedstawił szczegółowo dotychczasowe wyniki pracy Związku i wskazał na konieczność zrzeszenia się wszystkich oficerów W. P. w st. sp. Zarząd ukonstytuował się następująco: Przew. plk. Kwiatkowski, zastępcy płk. inż. Świszczowski i ppłk. int. dypl. Rudnik, sekretarz kpt. Kuc, skarbnik por. Skowroński. Zarząd Okręgu pokrywa się terytorjalnie z Okręgiem Korpusu X.

Zarząd wzywa oficerów W. P. w st. sp., zamieszkałych na terenie Korpusu do wstąpienia w szeregi Związku, oraz do zakładania i zorganizowania Kół w tych miejscowościach, w których znajduje się 10 lub więcej oficerów w st. sp. Zarząd prześle na żądanie i pod wskazanym adresem statut i wskazówki organizacyjne.

Adres: Zarząd Związku Oficerów W. P. w st. sp. Okręgu X. Ziemi przemyskiej — Przemyśl, Of. Kasyno garnizonowe, ul. Grodzka. — Sekretarjat czynny w każdą środę od 11—12 i od 15.30—16.30.

ZMODERNIZOWANIE WIELKIEJ FABRYKI. W związku z odbudową części fabryki maszyn „Polna", którą strawił niedawno pożar, otrzyma to przedsiębiorstwo urządzenia higjeniczne dla robotników, windy elektryczne i instalację wodociągową. Zarząd fabryki otrzyma wedle szerzących pogłosek z tytułu premji asekuracyjnej od ognia za szkody wyrządzone przez ostatni pożar, około 20 tysięcy złotych. Odbudowa zaś wrez z wspomnianemi inwestycjami pochłonie ponad 50 tysięcy złotych.

ZARZĄD MIEJSKI ZARZĄDZI POMIARY. Na skutek ogłoszonego przetargu w sprawie oddania prac pomiarowych na terenie miasta Przemyśla, otrzymał Zarząd miejski kilka ofert, które wnieśli inżynierowie-mierniczy.

Rozpiętość honorarjum wedle poszczególnych ofert, była bardzo wielka. Różnice dochodzą do kilkudziesięciu tysięcy złotych. Oddanie robót które mają potrwać cztery lata dotad nie nastąpiło.

ZE STANISŁAWOWA

UROCZYSTE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. We czwartek, 25 b. m. odbyło się w naszem mieście uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem prezydenta miasta posła dr. Strońskiego Zdzisława, celem uczczenia dziesięciolecia urzędowania Pana Prezydenta Rzplitej. W pięknie udekorowanej sali posiedzeń Rady miejskiej, zebrali się przedstawiciele władz państwowych z pp. wicewojewodą Kaczmarczykiem, wojskowych z dow. 11 dyw. gen. Łukoskim, P. P. z wojew. kom. P. P. insp. Konopką, oraz duchowieństwo łać. i grecko kat. z ks. dziekanem Kołychanowskim na czele, oraz delegaci towarzystw i organizacyj społecznych. Do zebranych przemówienie wygłosił prezydent miasta, który w pięknych słowach przedstawił zasługi pana Prezydenta R. P., tak w dziele odzyskania niepodległości, jak i na polu naukowem, poczem odczytał wniosek Zarządu miasta o nazwanie górnej części ul. Gołuchowskiego Aleją im. Prezydenta Mościckiego. Wniosek zebrani przyjęli jednogłośnie. Na tem zakończono posiedzenie Rady miejskiej

ZE STRYJA

ZATARG O PRACĘ. Abraham Schlechter, dzierżawca folwarku w Cucułowcach powiat Żydaczów, zatrudniał na polach kosiarzy z okolicznych wsi. Miejscowi gospodarze stanąwszy na stanowisku, że praca należy się miejscowym wieśniakom, zaopatrzeni w kosy i widły zmusili przybyszów do opuszczenia terenu.

Z KOŁOMYJI

STAN SANITARNY MIASTA. Od 1 kwietnia pracują na terenie miasta Kołomyji trzy komisje: sanitarna, budowlana i przeciwpożarowa pod przewodnictwem p. dr. Marjana Bugajskiego, p. dra Scharfa, p. naczelnika straży pożarnej Niemca i p. Glińskiego. Z wyniku badań dowiadujemy się, że wygląd miasta pod względem sanitarnym jakoteż estetycznym podniósł się od zeszłego roku o 50 proc.

CHÓR KOZAKÓW KUBAŃSKICH. Dnia 26 bm. zagościł do Kołomyji chór kozaków kubańskich pod dyrekcją p. Pawłowa w przyjeździe z Worochty, który, mimo nielicznego audytorjum, bawił znakomicie publiczność piosenkami i tańcami kozackimi.

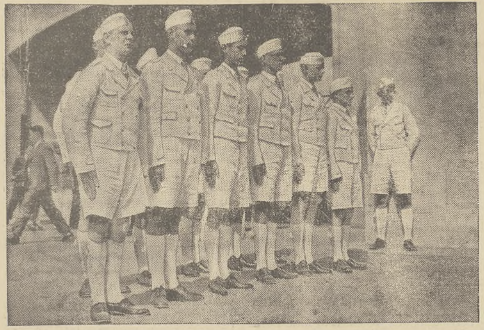
Z BUCZACZA

NIEZWYKŁA UROCZYSTOŚĆ W PETLIKOWCACH STARYCH. Ostatnio w Petlikowcach Starych odbyła się uroczystość nadania godności obywatelstwa honorowego staroście buczackiemu mgr. Adamowi Fedorowiczowi. W uroczystości wzięło udział społeczeństwo zamieszkałe w okolicy, oraz goście z Buczacza.

Z BORYSŁAWIA

EGZAMIN WIERTACZY. Komisja egzaminacyjna w państwowej szkole wiertniczej w Borysławiu uznała za uzdolnionych do sprawowania dozoru ruchu na kopalniach nafty 37 uczniów, w tem 5 z postępem bardzo dobrym, 12 dobrym i 20 dostatecznym. Egzami zdali: Bal, Biesiadecki, Bojczuk, Bonar, Broszko, Buchel, Chłop, Feldman, Furtak, Gawron, Górecki, Haczkowski, Hycner, Hyziak, Huczek, Juszczak, Konieczny L., Konieczny S., Lepiarz, Likun, Mazur, Paszek, Piróg, Samborski, Sikora, Sikulski, Sowa, Świdziński, Świerczyński, Tenorowicz, Trela, Wojtowicz, Wolski, Zacharjasz i Żywczak. Po ogłoszeniu egzaminu postanowiono utworzyć przy szkole związek absolwentów celem uzupełnienia nabytych wiadomości.

Oryginalne uniformy olimpijskie



W obozie olimpijskim wywołały sensację oryginalne białe mundury tłumaczy i personelu pomocniczego.

..program radjowy.

ŚRODA, DNIA 1 LIPCA

6.30 Audycja poranna. 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj i parę informacyj. — 7.40 Audycja poranna c. d. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Muzyka lekka. 12.55 (Lw.) „Mody" w opracowaniu Stefanji Zielińskiej. — 13.05 Dziennik południowy. 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 Teatr Wyobraźni: „Dzieńdobry czy dobranoc" — K. Konarskiego. 16.15 Zespół Niny Mańskiej. 17.00 Janina Brochwiczówna w swoim repertuarze. 17.20 Koncert kameralny w wykonaniu Krakowskiego Kwartetu Smyczkowego. 17.50 „Anegdoty z życia Adama Asnyka" — wygłosi prof. M. Siedlecki. 18.00 (Lw.) Silva Rerum. 18.05 (Lw.) Recital śpiewaczy Olgi Rosockiej. — Przy fortepianie Tadeusz Seredyński. 18.25 (Lw.) „Luboml — miasto miłości" — wygłosi Antoni Gronowicz. 18.35 (Lw.) Program na jutro. 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert. 19.40 Arje i pieśni w wykonaniu Pawła Prokopieni (bas — baryton). 20.00 (Lw.) Skrzynka techniczna w opracowaniu inż. Józefa Mińskiego. 20.15 (Lw.) „Motyw heroiczny" — (płyty). 20.30 „Wędrówka mikrofonu po prowincji". 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Trzecia audycja z cyklu „Kandydaci do Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego". 21.30 „Chiński flet" — symfonja. 22.00 (Lw.) Wiadomości sportowe. 22.05 (Lw.) „Ogólnopolski wyścig kajakowy na Czeremoszu" — reportaż wygłosi Janusz Żuławski — ze Lwowa na wszystkie Rozgłośnie. — 22.15 (Lw.) „Mistrz Belcanta" — reportaż muzyczny w opracowaniu Celiny Nahlik. — W przerwie o godzinie 22.55: — Ostatnie wiadomości. — 23.00 Zakończenie audycyj (lokalnie).

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.



OBUWIE najtańsze — najlepsze poleca
L. T. SKRZYPEK
Lwów, Halicka 4.
Telefon 244-70.

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, tanio sprzedaje
HANAK
Lwów, Piłsudskiego 21, I. p.

ZEGARKI
najlepszych fabryk poleca tanio firma
ROZWARZEWSKI
Lwów, AKADEMICKA 2
Tel. 227-29 922

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.
MARECKI
Lwów, Batorego 7. Tel. 111-20

KAMIENICA,
pełny komfort, koło parku Stryjskiego, gotówka 80.000 dochód 7 procent od kapitału. Zgłoszenia: Gundulica 6, (boczna Ponińskiego). 3231

WILLA,
cztery mieszkania, parcele budowlane, koło Targów, sprzedam. Zgłoszenia: Gundulica 6, (boczna Ponińskiego). 3232

POSIADŁOŚĆ
10-cio morgowa, przepięknie położona, 3 klm. od Lwowa. Park, las, sad. Willa dwupiętrowa, kapliczka, lodownia, wozownia, stajnia i oranżerja — murowane. — Okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Marczyński, — Lwów, Wałowa 2. 3261

SPRZEDAM
samochód Chrystler, stan doskonały, informacje 13 do 14, telefon 249-09. 3211

Czytajcie „Dziennik Polski"

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

KUPIĘ
realność z ogrodem. Płacę gotówką. Zgłoszenia W. M. do Administracji. 3280

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ
umeblowany, frontowy, klatkowy. wynajmę zaraz katolikom. Kochanowskiego 36. 3271

POKÓJ,
frontowy, umeblowany, zaraz do wynajęcia. Obozowa 5. m. 4. 3273

POKÓJ,
frontowy, osobne wejście, zaraz do wynajęcia. Zamoyskiego 6, parter. 3276

POSZUKUJĘ
4 pokoi obszernych, słonecznych — śródmieście, pierwsze piętro — jasna kuchnia, pokój służbowy, rozkład. Węgrzyńscy — Grodzickich 4. 3275

WOROCHTA

750 m. n. p. m.

Najpiękniejsze letnisko w dolinie Prutu
Pensjonaty i sanatorja — Wycieczki w Czarnohorę i Gorgany
Znakomite miejsce wypoczynkowe

1090

POKÓJ Z OGRODEM,
dla pań, lub panów. Szeptyckich 41 — I. p., m. 4. 3268

POKÓJ,
komfortowy, niekrępujący, słoneczny, telefon, do wynajęcia zaraz przy ul. Zimorowicza. Tel. 115-21 od 3—5. 3282

ZDROJOWISKA

OKOLICA ROZŁUCZA,
pokoje z utrzymaniem wynajmę. Zadwórzańska 15/II, 5—7. 3113

WOLNE POSADY

NAUCZYCIELA (KI),
do języka polskiego i francuskiego poszukuję. Język wykładowy rosyjski względnie angielski. Itaru Maruo. Lwów, Grottgera u JWP. Nahlikowej. — Zgłaszać się codziennie od godz. 3—4. 3278

RÓŻNE

CZYSTOŚĆ
odnawia brudne sufity, ściany malowane, tapetowane, myje okna, telef. 259-17.



SZYJĘ PO DOMACH
suknie i bieliznę, 2 zł. dziennie. Zgłoszenia do Dziennika Polskiego — „Sierota". 3277

J. W. PANU DROWI
Włodzimierzowi Prokopenko, Lwów, Leśna 14, dziękuję serdecznie za wyleczenie mnie z ciężkiej choroby. — Bronisława Bajorska. 3283

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materjały bielskie. Telefon 270-25. 3274

SKRYPTY
prace egzaminacyjne, przepisuje maszynowo „Powielpis", Pl. Bernardyński 17. 3281

STROICIEL
fortepianów, poleca się po 6 zł. Stroi czysto i trwale. Chorążczyzny 11 a, 2 podwórze, m. 15. 3279

POMOC LEKARSKA

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki
Dr. MIERZECKI
OBECNIE AKADEMICKA 5
tel. 231—36. (drugie wejście Krzywa 10). 3272

DEZYNFEKCJA MIESZKAŃ



Pluskwy, mole oraz wszelkie szkodniki tępi bezpowrotnie zapomocą gazów chemicznych w ciągu kilku godzin bez uszkodzenia sprzętów domowych pod **gwarancją.** — Również wykonujemy czyszczenie ścian i sufitów, oraz wiórowanie i cyklinowanie posadzek.
„NEWEGO" LWÓW, SENATORSKA 9 telefon 236-51 906

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA

Sypialnia cisowa — Gabinet nowoczesny — Klub skórzany — Salon Biedermayer — Pokój Empire — Tapczany — Obrazy — Dywany perskie — Meble pojedyncze — Salon wiedeński — Zegary — Jadalnia stylowa — Bronzy — Porcelana

DOM SZTUKI (A. WIŚNIEWSKI)
158 **FREDRY 1.**

Urząd Skarbowy w Rudkach.

T. W. Nr. 6490. Dnia 27 czerwca 1936 r.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dn. 13 i 14 lipca 1936 r. o godz. 9 w Dubaniowicach, celem uregulowania należności Skarbu Państwa i Pow. Urzędu ziemskiego przez P. Seweryna Br. Brunickiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1. Klacze kaszt. wyjazdowe, 2 szt. cena szac. 900·—,
2. Koń gniady wyjazdowy, 1 szt. „ „ 150·—,
3. Powóz kryty żółty, 1 szt. „ „ 500·—,
4. Wózek na gumach, 1 szt. „ „ 300·—,
5. Obraz olejny — Widok cerkwi Fałata z r. 1909, 1 szt. „ „ 150·—,
6. Obraz olejny — Ulica z bramą, Falińskiego z r. 1917, 1 szt. „ „ 50·—,
7. Obraz olejny — Kupiec siana, Malczewskiego z r. 1906, 1 szt. „ „ 100·—,
8. Fotele klub. obite jasnym struksem, 5 szt. „ „ 100·—,
9. Kanapa klub. jasna, 1 szt. „ „ 25·—,
10. Krowy czarno-białe, 2 szt. „ „ 250·—.

Zajęte przedmioty można oglądać dn. 13 i 14 lipca 1936 r. od godz. 9 do godz. 15 w Dubaniowicach.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
1026 **Mgr. Gnap m. p.**

OGŁOSZENIE w DZIENNIKU POLSKIM

to najpewniejszy sposób zwiększenia OBROTU

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza **strona** zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03. matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.